

STAN POGODY

Dziś będzie częściowo pochmurnie i la-
godnie. Temperatura najwyższa w dzień
około 35 stopni, w nocy 27 stopni.

We wtorek będzie na ogół pochmurno,
cieplej, możliwe przelotne deszcze; tem-
peratura około 43 stopni.

Wschód: — 7:04; Zachód: — 4:20.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 287 Rok (Vol.) LXII

CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 7-GO GRUDNIA (DECEMBER), 1970

Telephone BR unswick 8-8700 15c

KALENDARZYK

DZIŚ — poniedziałek, dnia 7 grudnia —
Ambrożygo.

JUTRO — wtorek, dnia 8 grudnia —
Niepokalanego Poczęcia N.M.P.

POJUTRZE — środa, dnia 9 grudnia —
Piotra, Wiesława, Leokadii.

GIGANTYCZNE EKSPLOZJE RAFINERII

Polsko-Niemiecki Traktat Podpisany

Z Dnia

—LIBERAŁOWIE
—KTÓRZY NIE SĄ
—LIBERAŁAMI

Pytają się niektórzy dlaczego z pasją zwalczam liberalizm, który jak sama nazwa wskazuje, jest nurtem wolnościowym i dlatego powinien być bliski każdemu Polakowi. Odpowiedź jest prosta. Nazwa jest fałszywym szyldem, ponieważ obecny liberalizm nie ma nic wspólnego z godnym szacunku liberalizmem z ubiegłego wieku. Słowo "socjalizm" nie cieszy się popularnością w Ameryce, wobec tego różnych odmian socjalistów zaczęli nazywać się liberałami.

Liberalizm tkwi korzeniami w majacenjach J. Rousseau, który głosił, że człowiek rodzi się wolny a jest wszędzie w łańcuchach, rodzi się dobry ale zepsuło go społeczeństwo. Wniosek stąd prosty, że gdy uwolni się człowieka z pęt nałożonych przez prawa i zarządzenia państwa, kościół itp. ziemia zamieni się w raj. Konsekwencją tego rozumowania jest wybujały indywidualizm i zezwalanie na wszystko (permissiveness).

Dogmat o wrodzonej dobroci człowieka doprowadził liberałów do całkowitego oderwania się od rzeczywistości. Dla nas zwykłych zjadaczy chleba Murzyn, który obrabował skład wódek, zastrzelił właściciela i wyszedł nie tylko z pieniędzmi lecz także z flaszkami "pocięszki" jest zbrodniarzem. Tak samo myślimy o uczniu, który oblał nauczyciela gazoliną i rzucił na niego płonącą zapalkę. Dla liberałów Murzyn-bandyta zasługuje na współczucie i pomoc, a nie karę, ponieważ jego przestępstwo jest wynikiem poprzednio doznanych krzywd z rąk białych, a uczeń który podpał nauczyciela jest nieszczęśliwym produktem egoistycznej lub rozbitej rodziny, nie doznał miłości w dzieciństwie, a surowość ojca wywołała w nim urazy. Ponieważ obydwa są z natury dobrzy, na drodze przestępczości zaprowadziło ich otoczenie, rodzina i społeczeństwo.

Naiwna wrażliwość dla "cierpiących" jest podstawą (ciąg dalszy na str. 2ej)

W Obronie Jeńców U.S.

Paryż. (UPI) — Do Paryża przybyła 9-cio osobowa delegacja z Północnej Karoliny, przyniosła ze sobą petycję, podpisaną przez 370,000 mieszkańców miasta Charlotte, w sprawie lepszego traktowania amerykańskich jeńców, znajdujących się, w strasznych warunkach, w komunistycznych obozach, w Północnym Wietnamie.

Murzyni Planują Opanować Ratusz w Port Gibson, Miss.

Port Gibson, Miss. (UPI) — Dotąd w Port Gibson, Mississippi, gdzie większość wyborców stanowią Murzyni, major i cała Rada Miejska składała się z białych. Obecnie Murzyni zgłosili do wyborów kandydata na mayora w osobie Jimmy Smitha, 25-letniego Murzyna, przeciwko obecnemu mayorowi białemu, 63-letniemu Williamowi Gordonowi. Nadto zgłosili 3-ch kandydatów na aldermanów. Port Gibson ma 1,700 Murzynów i 900 białych.

Dzisiaj w Warszawie

Ratyfikacja Zależna Od Załatwienia Sprawy Berlina

Warszawa, (UPI) — Dziś, nastąpiło w Warszawie uroczyste podpisanie polsko-niemieckiego traktatu o normalizacji wzajemnych stosunków. Traktat ten obejmuje jednocześnie wzajemne uznanie istniejących granic między Polską a Niemcami.

W imieniu Polski traktat podpisał premier Cyrankiewicz a w imieniu Niemiec Zachodni, kanclerz Willy Brandt. Traktat obecnie musi zostać parafowany przez parlamenty obu krajów. — Rzecznik Bonn, Konrad Ahlers oświadczył dziś dziennikarzom, że przedstawienie Bundestagowi do parafowania traktatu zarówno z Polską, jak i z Sowietami będzie zależało od załatwienia przez Moskwę sprawy normalizacji stosunków w Berlinie Zachodnim.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozmów między ambasadorami 4 mocarstw w Berlinie, jednak, jak dotychczas - według informacji źródeł politycznych — nie posunęła się naprzód. Jak twierdzą poinformowani, na ostatniej szczytówce komunistycznej w Berlinie, pozostałe państwa Paktu Warszawskiego miały wywierać nacisk na Ulbrichta, celem poczynienia ustępstw w sprawie berlińskiej dla umożliwienia porozumienia z Zachodem.

W czasie wczorajszego wieczornego spotkania Gomułki z Brandtem, ustalono, że Polska i Niemcy nawiążą stosunki dyplomatyczne i wymienią swych ambasadorów bezpośrednio po ratyfikacji traktatu przez parlamenty obu państw.

Wizyta Brandta w Warszawie była pierwszą wizytą w Polsce szefa rządu Niemiec Zachodnich.

Odnaleziono Szczątki Samolotów

Sajgon, Phnom Penh (UPI). — Komunikat wojskowy podaje, że odnaleziono szczątki dwóch wielkich transportowców US C-123, które zaginęły ostatnio nad Północnym Wietnamem. Pierwszy z nich zaginął w dniu 27 listopada, mając na pokładzie 6 Amerykanów i 73 Wietnamczyków. Szczątki jego znaleziono w górach w centralnej części Północnego Wietnamu. Należą do przypuszczalnie, że wszyscy członkowie załogi oraz pasażerowie zginęli.

Drugi samolot zaginął w dn. 29 listopada, mając na pokładzie 32 Amerykanów oraz 12 Wietnamczyków. Z rozbitego samolotu uratowało się 2 Amerykanów.

Z Kambodży donoszą, — że stracono kontakt radiowy z batalionem wojsk rządowych, który przez całą niedzielę, toczył walki z pułkiem żołnierzy komunistycznych, 35 mil na północny-wschód od stolicy. Kontakt został stracony bezpośrednio po wezwaniu przez batalion pomocy lotniczej.

W Phnom Penh komunistyczni terroryści rzucili granaty na kwatery wojskowa rządowego batalionu. 9 żołnierzy i 2 cywilów zostało rannych.

Komunikaty wojsk rządowych Kambodży mówią, że działalność wojskową utrudnia brak helikopterów, co uniemożliwia dostawę amunicji, dla odciętych oddziałów, oraz ewakuację rannych.

Inflacja "Wygrywa" w Całym Kraju



Imponujący Wiece Litwinów

Przeciw Wydaniu Uchodźcy Proszącego o Azyl w Ręce Sowieckich Oprawców

"Zdrada i morderstwo" — słowa sen. stanowego Savickasa dominowały nad manifestacją Litwinów przeciw haniebnemu wydaniu sowieckim oprawcom marynarza Simasa Kudirkasa, który błągał o azyl na amerykańskim okręcie strażniczym "Vigilant".

Wiece protestacyjne odbyły się w sobotę przed południem przed Civic Center w środkowym mieście. Wzięło w nim udział ponad 2,000 osób. — Uwagę zwracała duża liczba młodzieży.

W wiecu na znak solidarności z postulatami Litwinów, które dotyczy wszystkich, — wzięli również udział przedstawiciele Estończyków, Łotyszów, Polaków, Czechów, Słowaków, Ukraińców i Kułbańczyków. Z Polonii na trybunie znajdowali się wiceprezes Kongresu Polonii Am. Kazimierz Łukomski i prezes Wydziału Stanowego Kongre-

Porwanie Ambasadora w Brazylii

Rio de Janeiro (UPI). — Giovanni Enrico Bucher — szwajcarski ambasador w Brazylii — został wczoraj porwany przez uzbrojonych terrorystów, przy czym jego strażnik został ranny. Ciężko ranną strażnik przyboczny ambasadora znajduje się w szpitalu w krytycznym stanie zdrowia.

Ambasador został porwany w drodze ze swego domu do biura ambasady. Jedynym świadkiem porwania, który mógł dać informację Policji, był szofer ambasadora. Porwanie ambasadora Szwajcarii jest już czwartym wypadkiem porwania dyplomatów w Brazylii. Rezydentura porwanego ambasadora znajduje się w dzielnicy Santa Teresa, w pobliżu siedziby niemieckiego ambasadora Ehrenfelda von Holleba, który był porwany w czerwcu tego roku i wymieniony za 40 więźniów politycznych.

PRZEMÓWIENIA

Krótko podał swoje już Czytelnikom fakty ucieczki i wydania Kudirkasa naoczny świadek tych wydarzeń Robert Brieze. Główne przemówienie wygłosił kongr. Roman Pucinski, który stwierdził, że dotąd Kongres nie posiada dokładnych informacji

(ciąg dalszy na str. 6-iej)

Dzisiaj Raport Białego Domu w Sprawie Litwina

Washington (UPI). — Dzisiaj Biały Dom ogłosi raport w sprawie niesłychanego skandalu z odwołaniem Litwinowi Simasowi Grudze — prawa azylu przez am. Straż Wybrzeża. Również dzisiaj Izbowy Komitet rozpocznie przesłuchanie w tej sprawie, poniżającej prestiż Ameryki w wolnym świecie.

Juniorzy Eagles Zdobyli Mistrzostwo

Juniorzy Eagles w decydującym meczu o mistrzostwo Ligi Juniorów, rozegrali w niedzielę spotkanie z b. silną drużyną Atlas, bijąc ją 1:0. Szczegóły o tym meczu znajduje Czytelnicy w czwartkowej rubryce "Z Bocznej Trybuny Sportowej".

Temperatura

New York (UPI). — Najwyższa temperatura w naszym kraju była notowana wczoraj 85 stopni w Nogales, Arizona. Najniższa zaś wynosiła dzisiaj rano 13 stopni poniżej zera w Pelston, Mich.

Utonął w Winie

Rzym (DP) — W Canelli we Włoszech 36-letni człowiek utopił się w kadzi z winem, do której wskoczył w czasie miejscowego festynu.

Wracają z Wietnamu

Sajgon (UPI). — Ilość wojsk amerykańskich w Północnym Wietnamie, w ubiegłym tygodniu, zmniejszyła się o dalszych 6,100 żołnierzy, osiągając najniższą cyfrę od 4 lat: 349,700. Liczby te zbliżają się już do wyznaczonej przez prezydenta Nixona cyfry 344,000 żołnierzy US, którzy mają się znajdować w Wietnamie po zakończeniu fazy wycofywania wojsk US z Indochin do nadchodzących świąt Bożego Narodzenia.

Podane cyfry nie obejmują 18,500 marynarzy 7-iej floty US oraz 500 żołnierzy straży granicznej, operujących na statkach przy brzegach Wietnamu. Nie obejmują one również 30,000 żołnierzy, znajdujących się w Syjamie.

Jeszcze w kwietniu ubiegłego roku, na terenie Wietnamu, znajdowało się 543,000 amerykańskich żołnierzy.

Zwolnienie Fotoreportera

Phnom Penh (UPI) — Komuniści zwolnili fotoreportera koreańskiej telewizji, który został schwytany przez komunistów w dniu 22 listopada. Jest to ósmy dziennikarz zwolniony przez komunistów. Siedmiu dalszych zostało zabitych przez komunistycznych terrorystów a 17 znajduje się nadal na liście zaginionych.

Proces 16 Basków

Burgos, Hiszpania (UPI) — W drugim dniu odbywającego się procesu 16 Basków oskarżonych o akta terrorystyczne i morderstwa, obrona wystąpiła z ostrymi oskarżeniami pod adresem policji o znęcanie nad więźniami i wymuszanie zeznań.

Nadeszła pierwsza wiadomość od porwanego przez Basków niemieckiego konsula Eugeniusza Beihl. Jest to list do żony, znajdującej się w San Sebastain, oraz kartka do niemieckiego konsula w Bilbao. Porwany stwierdza, że jest dobrze traktowany.

Izrael Nie Wznowi Rozmów Pokojowych z Arabami i Czekają Na Deklarację U.S.

Środkowy Wschód. (UPI) — Gabinet ministrów Izraela, zdecydował, na ostatnim posiedzeniu, nie podejmowanie rozmów pokojowych z Arabami, pod przewodnictwem delegata NZ, amb. Jarringa, dopóki US nie wyjaśni swej polityki w sprawie konfliktu na Środkowym Wschodzie. Nie podano jakie to mogą być wyjaśnienia ze strony Stanów Zjednoczonych. Mają one zostać sprecyzowane w nocie pani premier Golda Meir do prezydenta Nixona.

Na posiedzeniu gabinetu dyskutowano również możliwość podjęcia bezpośrednich rozmów między Izraelem a Egiptem i Jordanią.

Na terenie Jordanii miało miejsce 5 starć w ciągu dnia między wojskami rządowymi a palestyńskimi rebeliantami. Starcia miały miejsce w okolicy miejscowości Jerash, 24 mile na północ od Ammanu.

Komunikat rządowy oskarża rebeliantów o otwarcie ognia do wojsk rządowych celem odcięcia dostaw wojskowych dla armii Jordani. 5 agentów bezpieczeństwa Jordani miało zostać zabitych, a 6 rannych, w czasie niedzielnych starć z palestyńskimi rebeliantami.

Komunikaty rebeliantów mówią, że rządowa artyleria oraz czolgi bombardowały oboz palestyńskich uchodźców. 3 cywilów zostało zabitych a znaczna ilość rannych.

Silny Nacisk Na Papieża By Ustąpił

Watykan. (UPI) — Podczas pobytu Papieża Pawła VI w podróży po 9 krajach Azji i Dalekiego Wschodu rozświetlone były w Rzymie pogłoski o jego ustąpieniu, które po jego powrocie jeszcze się wzmożyły. Papieżowi nie zgłoszono w Rzymie — żadnego wielkiego przecięcia po powrocie z historycznej 29,000 mil podróży, lecz wzmożło się coraz silniejsze naciski w prasie i radio, jak i telewizji — by Papież ustąpił. Wiele wpływową gazetą La Stampa w Turynie wystąpiła w tę niedzielę z prostym żądaniem, żeby Papież ustąpił i zamknął się do końca życia w celi klasztoru Benedyktynów. W historii Kościoła nie było żadnej abdykacji Papieża od 1294 roku.

Papież Paweł VI ignoruje ten nacisk. Podczas publicznej audyencji w ubiegłą niedzielę ani jednego zdania na ten temat Papież nie wypowiedział. Zamiast tego Papież krytykował uchwalenie prawa o rozwodach przez włoski parlament. Dyskutował na temat swej podróży i nieudanego zamachu na jego życie. Tłum na placu Św. Piotra nie reagował wcale na uwagi Papieża, ubolewającego na temat prawa o rozwodach.

28 Milionów Weteranów w U.S.

Washington (UPI). — Administracja Weterańska podaje, że obecnie na liście weteranów w naszym kraju jest za rejestrowanych 6 razy więcej weteranów, aniżeli to było 29 lat temu przed Pearl Harbor. W 1941 roku było 4,250,000 weteranów, z których 95 procent stanowili weterani z pierwszej wojny światowej. Obecnie jest 28 milionów weteranów, z których olbrzymia większość pochodzi z czasów wojen po Pearl Harbor. Weteranów czasu pierwszej wojny światowej jest obecnie zaledwie 1,5 miliona.

W Linden, N. J. Były Aktem Sabotażu

Milionowe Szkody, 35 Osób Rannych, Chaos i Rabunki

Linden, N. J. (UPPI) — Około północy z soboty na niedzielę, nastąpiły potężne 3 eksplozje na terenie rafinerii nafty kompanii Humble Oil and Refining Co. w Linden, w stanie New Jersey. Szkody wyrządzone idą w miliony dolarów. Rezultatem eksplozji były też rabunki i płądrowania składowe w Linden i sąsiednim mieście, Elizabeth. Policja aresztowała ponad 20 osób na gorącym uczynku rabunku i płądrowania składów.

Pierwsza eksplozja nastąpiła, gdy w rafinerii pracowali ponad 200 robotników, z których 36 zostało rannych. Potężne stupy ognia sięgały w powietrzu na wysokość 1000 stóp. Policja w Linden podaje, że w sobotę o godzinie 9:11 otrzymała anonimowy telefon zapowiadający eksplozję. Na tej podstawie Policja ocenia, że gigantyczne eksplozje rafinerii w Linden były dziełem — sabotażystów. Anonimowy głos donoszący do Policji o mających nastąpić eksplozjach, dobagał się zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, a w szczególności wymienili komunistów — Angele Davis i Bobby Seale, krajowego przywódcę "Czarnej Pantery", którego proces o morderstwo trwa obecnie w Filadelfii. Po tym telefonie anonimowym Policja przeszukała teren rafinerii i oddział bezpieczeństwa Policji został postawiony w stan pogotowia.

Trzech naocznych świadków doniosło Policji, że widzieli, jak na rafinerii w Linden, największe na Wschodzie kraju, zostały w nocy zrzucone 3 bomby z samolotu. Stąd były 3 eksplozje.

Wstrząs od eksplozji był potężny i odczuły w promieniu 40 mil. W promieniu kilku mil od rafinerii w Linden i Elizabeth, szłyby w oknach domów mieszkalnych i składach zostały porzabiane. Stąd do otwartych wystaw w składach rzucili się rabusie na płądrowanie.

Mayor Linden John T. Gregorio powiedział, że potężne eksplozje rafinerii, które wstrząsnęły całą Metropolią New Yorku były w jego opinii, jak i opinii komendanta Policji "aktem rozmyślnego i przygotowanego dobrze sabotażu.

Na kilka minut przed 3-ma potężnymi eksplozjami był widziany nad rafineriami w Linden samolot nieznanego pochodzenia. Federalne Biuro Inwestygacji (FBI) przejęło śledztwo.

Pesymizm Na Temat Rozmów w Helsinkach

Washington (UPI). — Gerard C. Smith, kierownik delegacji US w Helsinkach do rozmów ze Związkiem Sowieckim na temat ograniczenia wysięgu zbrojeń, oświadczył w Washingtonie, że nie będzie to żadna niespodzianka, jeśli obecna runda rozmów w Helsinkach nie przyniesie żadnych rezultatów.

Na wszelki wypadek z tych rozmów wyjdzie tylko taki pożytek, że przekonamy się, czy w ogóle taki układ ze Związkiem Sowieckim jest możliwy — powiedział Gerard Smith.

1,300 Kandydatów Na 112 Wolnych Zająć w Los Angeles

Los Angeles (UPI). — Gdy Administracja miejska w Los Angeles ogłosiła, że jest 112 wolnych zajęć dla zwykłych robotników, to przed Ratuszem ustawił się ogonek z 1,300 kandydatów na te zajęcia. Takie bezrobocie panuje w Kalifornii.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORRESPONDENCI:

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Święto Stow. Polek

We wtorek, 8 grudnia, obchodzić będzie swoje doroczne święto organizacja bratniej i siostrzanej pomocy, Stowarzyszenia Polek w Stanach Zjednoczonych pod Opieką Najświętszej Rodziny. W programie obchodu jest msza św., którą odprawi w intencji całej organizacji ks. kapłan Edward Gackowski o godz. 7-jej wieczorem w kościele Przemienienia Pańskiego. Następnie odbędzie się wspólna kolacja w domu własnym Stow. Polek, 7526 Broadway. Stow. Polek powstało w 1912 roku i początkowo było organizacją wyłącznie kobiecą. Dziś zrzesza w swoich szeregach kobiety, mężczyzn i dzieci polskiego pochodzenia. Organizacja Stow. Polek jest dobrze znana z swej działalności społecznej, narodowej i politycznej a zwłaszcza jej długoletnia prezeska Franciszka Tesny i sekretarka gen. Aniela Pletta.

Udana Zabawa Grupy 9 ZNP

Trzecia doroczna zabawa t.zw. "Kiszka Dance", urządzona przez Grupę 9 ZNP, w sobotę, 28 listopada, zgromadziła około 300 osób w sali Gminy 6 ZNP przy Fullerton i była dużym sukcesem. Skoczne dźwięki orkiestry Toma Mroczka wypełniały salę, tworząc pełne bezstroski i weselności tło i doskonałe bawiacz branych gości. Smaczna kiszka wyrobu Jana Krusinskiego podana przez gospodarzy na stoły dodała siły i ochoty do tańca.

Orkiestra grała od ucha do ucha, a goście tańczyli co tchu w piersiach.

Zarząd Grupy 9 ZNP z prezesem Feliksem Hujarskim i przew. zabawy Kazimierz Andrzejewicz dziękują członkom za współpracę, gościom za przybycie i Dziennikowi Związkowemu za dobrą reklamę. Grupa 9 wie w jaki sposób osiągnąć i ubawić publiczność i aby zarobić trochę pieniędzy. Wniosek — częściej urządzać tego rodzaju zabawy, by potem je obrócić na dobry cel.

Komunikat Urzędu Pocztowego w Cleveland

Komunikat Głównego Urzędu Pocztowego w Cleveland ogłasza świętęce godziny urzędowania. Przedstawiają się one następująco:

codziennie, oprócz niedziel — od 1 do 4 grudnia — 8 a.m. do 5.30 p.m.;
sobota 5 grudnia — 8.00 a.m. — 12 Noon;
od 7 do 12 grudnia — od 8 a.m. do 5.30 p.m.;
od 14 do 18 grudnia — od 8 a.m. do 8 p.m.;
sobota 19 grudnia — 8 a.m. do 5.30 p.m.;
od 21 do 24 grudnia — od 8 a.m. do 5.30 p.m.;
w niedzielę 6 grudnia — poczta nieczynna;
13 grudnia — od 1 po południu do 5 po poł.;
20 grudnia — od 1 po poł. do 5 po poł.

Powyższe godziny obowiązują tylko Główny Urząd Pocztowy w Cleveland.

Zawiadomienie

Przyjmujemy ogłoszenia handlowe, nekrologi, zamówienia na prenumeratę Dziennika Związkowego. — Proszę dzwonić w Cleveland 641-7528. Wiadomości i zawiadomienia do natychmiastowego umieszczenia na łamach Dziennika przekazujemy do Redakcji w Chicago telefonicznie. Dziennik Związkowy jest na usługach Polonii w Cleveland i okolicy. Korzystajcie z niego!

EUGENIA i JERZY
STOLARCZYK
Polski
Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Sroda i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30—11:30 rano

Kreml a Dziwna Sprawa Wspomnień Chruszczowa

Moskwa (DP). — Władze sowieckie pozornie czynią wszystko aby zdyskredytować drukowane obecnie na Zachodzie "Wspomnienia" Nikity Chruszczowa, ale z drugiej strony nie zaprzeczają wyraźnie ich autentyczności.

W rządowym dzienniku "Izwestia" ukazał się długi artykuł który nazywa materiały do książki pt. "Chruszczow wspomina" zwykłą "kaczką propagandową", ale w sumie nie wnosi niczego nowego i wyraźnie nie zaprzecza że materiały mogą pochodzić z publicznych wypowiedzi Chruszczowa.

"Izwestia" przypominając rzekomo wypowiedź b. szefa wywiadu amerykańskiego Alena Dullesa, który swego czasu miał wysunąć projekt spreparowania "pamiętników" sowieckiego ministra spraw zagr. Maksyma Litwinowa, przy czym miał się wyrazić, że wystarczy dać 90% jego publicznych wypowiedzi, 1% tego co chce powiedzieć CIA a

resztę wywotać opisami przyrody.

W ten sposób "Izwestia" zdaje się wyrażać pogląd, że coś podobnego uczyniono ze "wspomnieniami" Chruszczowa.

W kołach dyplomatycznych podkreśla się, że gdyby z jakichś względów Kremlowi zależało na opublikowaniu "wspomnień" na Zachodzie, to nie przeszkodziłoby to bynajmniej w uruchomieniu akcji "zaprzeczającej".

Co do Chruszczowa, to Reuter dowiedział się z całkiem pewnego źródła, że jest bardzo przejęty ukazaniem się swoich "wspomnień". W zeszłym tygodniu w środę lub czwartek zabrano go do szpitala na Kremlu ale podobno nie z powodu nowego ataku serca, jak pierwotnie donoszono.

W przedmowie do wyjątków drukowanych w "Timesie" Edward Crankshaw wyraził swe najgłębsze przekonanie o autentyczności wypowiedzi Chruszczowa.

G. J. Flemming

Garb Narodowy

Po troszce makabra, jak z tym ułanem, który nie tylko ładnie, że zleciał z konia, ale jeszcze koleczy go nie żałując i podobno koni roztartu. Naturalnym dalszym ciągiem powinien być biedaczysko, który zmarł w szpitalu polowym i już jest trupem, co się daje doskonale odświeżyć w stanie upojenia alkoholowego.

Jeżeli w radośnie wychowawczej sztuczce — jednoaktówce, napisanej jak zbudowaniu dzieł, występuje polski żołnierz-ula, to musi być co najmniej zmęczony, a lepiej gdy jest okryty ranami i w związku z tym stania się na nogach obuty w podarte do granic możliwości kapcie. Najładniej oczywiście układa się taki cykl jak groterowska "Lithuania", z której pewnie byłby niebrydzki fryz do przedszkola, a może nawet żłobków prowadzonych przez organizację polonijną. Klasowy obraz układa się nam jasno i poręczny, jeśli przeniesiemy wzrok z szeregowych na wodzów: Chrobry nie męczył się nigdy. Sobieskiemu nigdy nie śniło się chodzić za chiński pawilon w Wilanowie, inni mieli i buty w porządku i — poza jednym zwolnieniem, który lubili odnosić liczne rany — unikali okaleczeń.

Historie różnych krajów europejskich obejmują często sprawy ekonomiczne, społeczne, które w sposób najnaturalniejszy stawały się przyczyną wojen. Nic z tych rzeczy w Polsce, gdzie wojny stawały się przyczyną klęsk ekonomicznych, a zaczynały się często bez sensu i bez większych potrzeb. Jeżeli pomyśleć, to na dobrą sprawę nie wiadomo po co Sobieski ratował Austrię, chyba po to, żeby zdrowa i cała mogła w niecałe sto lat po Wiedniu wziąć udział w rozbiorach Polski. Obnosimy się więc z Janem III, chociaż też jemu zawdzięcza Uniwersytet Jagielloński okres swego, co tu ukrywać, upadku.

Przywileje szlacheckie były źródłem upadku miast w Polsce, stąd i gospodarka nie zajmowała wiele miejsca w umysłach. Na siedemset pałaców warszawskich przypadał jeden most i to też z przerwami na powodzie i spływ kry. Bo pałac budoje się dla siebie, a most to zmarnowana forsza, bo dla innych. Zresztą te pałace przydały się i dzisiaj, co można łatwo dalekocześnie wytłumaczyć prekursorem socjalizmu: kawalek Wilanowa dla Cyrankiewicz, Natolin dla biura politycznego, pałac Potockich dla ministerstwa chałtury i sztuki itd.

Po wielkich klęskach narodowych następował — czasami — okres realizmu, pracy u podstaw, machania więcej piórem niż szabłą i używania głowy do myślenia zamiast do nadstawiania. Ale takie okresy trwały krótko i zaraz wszystko wracało do normy: znów wędrowali borem lasem, oczywiście zmęczeni i pouszkodzeni, ale przynajmniej mieli co wspominać. Bo w Polsce nie tyle sama walka, wojsko i wojna się liczą, co wspomnienia.

Tym razem, po największej klęsce 1939 roku, po klęsce przegranego pokoju — niezupełnie z własnej woli — w dzwoniącym kraju nad Wisłą, Odrą i Bugiem zamiast pozytywizmu postycywnego zapanała euforia surrealizmu na codzień, w powszednim dniu, a na pociechę zostały znów wspomnienia.

Zdarza się, to i nawet zaskakująco, często, dość katastroficzny okaz tak zwanego doży-

wotnego harcerza — nie działającego harcerskiego, bo to po prostu jak najbardziej pozytywna i pożyteczna, ale faceta, który do późnej a czarnej starości został harcerzykiem w psychicznych krótkich majtkach z zacięciem do przeprowadzania przez jezdnie staruszek w każdym wieku.

Druga wojna światowa pozostawiła nam w spadku jeszcze jeden egzemplarz: dożyłotnego żołnierza. Obojętne z którego frontu. Jego szczyt życiowy, apogeum zwłotów przypadało na jeden jedyny moment: na powstanie warszawskie, lub na inne batalistyczne wydarzenia bujnych dzieł polskich w milionowej wojnie. Dla niego wszystko, co wydarzyło się później, to już rzeczy mało ważna, dodatek. Na przyjęciu łatwo się zorientować, gdzie się trafiło, po pieniąch rozpoczynanych w okolicach trzeciej zakąski. Naturalnie wspomnienia to rzecz ważna i miła, tym milsza, że podobno zwalnia od potrzeby szczytów osiągnięć w nauce, w pracy — czyli rzeczach przyziemnych i nudnych. Może i tym tłumaczy się powojenny marazm aż zbyt wielkiej liczby ekskomatantów.

I tak jak w XVII i XVIII wiecznej Warszawie na siedemset pałaców przypadał jeden most przez Wisłę — tak mniej więcej powtórzyło się to i dziś. Analogii i żartem i serio można znaleźć więcej: jest w Warszawie "Sejm Niemcy", jest na emigracji złota wolność z liberum veto i rugami (od rugania się), trafiają się zajazdy i nowocześniejsze pospolite napady, banieje z PRL i z emigracji, sejmikowanie, bigosowanie, huczki i kochajmy się.

W kraju dorastają nowe pokolenia pozbawione radości wspomnień wojennych, mogące karmić się tylko masową kulturą martyrologiczną i obliźwiać się na przegodę, wrzenie jednak pośredniego udziału trwa. Ale dla pokoleń narodzonych na emigracji sprawy stały się dużo bardziej obce, bo chyba nie ma sposobu na przeniesienie doświadczeń rodziców na dzieci żyjące w innych warunkach politycznych, ekonomicznych i państwowo-wizowych. A z chóru wspominkowego — naturalną koleją rzeczy — coraz bardziej ubywa głosów i coraz ciężej stawają się będą sprzeczki sejmikowe, aż ułmkną i wtedy nie będzie pewnie już nikogo, kto będzie wiedział o co się toczyło.

Dz. Pol.—Londyn

'Kmicie' i 'Bartniak' Na Eksport

Warszawa — Od przyszłego roku u nideckiej Wytwórni Win i Miodów Pitnych wróciła ze swoimi wyrobami na rynki zagraniczne. Przygotowania do produkcji eksportowej trwają od kilkunastu miesięcy. Ich celem jest właściwie przygotowanie asortymentów eksportowych, których jakość zdecydowanie nie tylko o dobrobycie, lecz również utrzymaniu kontraktów zagranicznych. Trunkami z Nidzicy interesują się Amerykanie, Japończycy i Austriacy. Miod pitny "Kmicie" i "Bartniak" znajduje się na stołach odbiorców zagranicznych w efektywnych 10-litrowych beczkach dębowych. Górę takiej beczki zdobiona, wzorowana na średnio-wiecznych sztychach etykieta.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

filozofii politycznej liberałów. Streszcza się ona, jak pisze angielski filozof Kenneth Minogue w "zapewnieniu każdemu człowiekowi, dziecku i psu wygodnego i bezstroskiego życia", nawet gdy ktoś sam nie stara się o to. Jedną z dróg do tego celu jest dążenie do usuwania konfliktów, ponieważ są one źródłem wojen i tragedii. Ludzie walczą z sobą z powodu różnicy religijnej. Co za głupota! — mówi liberałowie. Walczą w obronie honoru. Jeszcze większy nonsens. W ostatnich wiekach wszystkie wojny toczyły się w imię narodowych interesów. Należy więc znieść narody, zwaćcać nie tylko nacjonalizm, ale ośmieszać także patriotyzm i dążyć do stworzenia rządu światowego. Konflikty rasowe? Są tworem "reakcji", ponieważ wszyscy ludzie są równi, a różnice są wynikiem nierówności majątkowej i wykształcenia. Wobec tego należy rozdzielić równo dochód narodowy (za pomocą podatków) i wypełniać wyższe uczelnie kolorowymi.

Liberałowie są świecie przekonani o swojej nieomyślności i jeżeli większość społeczeństwa nie chce im powierzyć rządów to gotowi zerwać z demokracją. Ich czołowi przedstawiciele zarówno w Anglii jak w Stanach Zjednoczonych otwierają głosem, że gdyby większość decydowała, w Anglii nie zniesiono by kary śmierci, a kolorowych wywołano by z powrotem na wyspy Indii Zach., zaś w St. Zjedn. integracja nie ruszyła by z miejsca, a policja nie miała by obowiązku informowania aresztowanego o jego prawach. Władze konfiskowały by pornograficzne wydawnictwa i filmy, a szkoły byłyby przedłużeniem domu, wpajając w młodzież zasady moralne i przesyłając rodziców. Wszystkie "osiągnięcia" na tych odcinkach życia zawdzięczamy Sądowi Najwyższemu.

Dziełem liberałów jest masochizm. Ależ to okropny kraj! — słyszymy ciągle przez radio i na TV. Co za okropny rząd! Miesza się w sprawy odległych azjatyckich krajów, maruje biliony dolarów na amunicję, gdy w kraju ludzie przywierają głodem i mieszkają w rudach! Wycofać się z Azji! Wycofać się z Europy! Zapomnieć o Księżycu! Niepotrzebny nam SST! Zbrojenia są zbrodnią! Klęska w Wietnamie pomoże nam dojrzeć niemoralność naszej polityki zagranicznej!

(Ciąg dalszy jutro)

Great Shape!

PRINTED PATTERN

4742
SIZES
10-20

by Anne Adams

Going to a party? Go in fashion's great shape—the flared princess. Pure and simple flattery, quick to sew in wool - mohair, faille.

Printed Pattern 4742: Misses' Sizes 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 14 (bust 34) takes 2½ yards 54-inch fabric.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

Dynamic, fashion changes in new Fall-Winter Pattern Catalog. Free Pattern Coupon. 50¢ INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — wardrobe planning secrets, flattery, accessory tips. \$1.00.

A. DE LAMOTHE

KOSYNIERZY

powieść z 1863 r.

Tłumaczył F. K.

53

(Ciąg dalszy)

Dość nędzny ten obrazek przedstawia wołu, a malował go Cezar.

—Znakomity to obraz, szepnął do ucha Pilardowi.

—Wolałbym obraz ozdobiony złotem i dyamentami, odpowiedział kapitan; te ramy nie warte ćwierć rubla, a co do płótna, nie ma ono u mnie żadnej warstowości.

—Mylisz się pan; bo jak dla amatora, to płótno jest warte przynajmniej dwieście rubli.

Na wyraz dwieście rubli, Krapułow nadstawił uszu, a odpowiadając na pytanie Swinina, rzucił na obraz chciwe spojrzenie.

—Dwieście rubli! żartujesz pan, pułkowniku; wszak jest mały jak dłoń, a kolorów nie ma nawet za trzy kopiejki. Ach! gdybyś mi pan mówił o portrecie naszego generała, ach! to co innego, zielony uniform z czerwonym kołnierzem rażący oczy, a kolory: niebieskie, biały, żółty, prawdziwe złoto na guzikach, na rękawicy pałusza i na orle u kaszketu. Ach! tam malarz niczego nie szczędził.

Tak, to prawda, za wiele nawet może nałożyć.

—O nie, pułkowniku, ani tasiemki, ani guzika nie ma wiele, prawdziwy to mundur generalski. A że twarz wcale nie jest podobną do oryginału, portret może służyć każdemu, potrzeba tylko zmienić nazwisko na nim napisane.

Uśmiechnął się pułkownik nie nie odpowiedzialny.

Krapułow był czegoś niespokojny; podczas ostatniej swojej wizyty zauważył wiele kosownych przedmiotów, drogocenne obrazy, z czystego srebra lichtarze, krzyż z kości słoniowej i inne, a teraz, wszystko to gdzieś znikło.

—Kto wie? myślał sobie, czy te ciężkie srebra, znajdujące się przedtem na stole, nie powędrowały tą samą drogą; może do powstańców, a może gdzieś schowane.

Biedny człowiek, cierpiał niezmiennie; gorączka go paliła. Nie mogąc już dłużej zapanować nad sobą, nachylił się do Swinina i szepnął mu do ucha.

—Excellency, czy jesteś pewnym że pierwszy tutaj przybyłeś?

—Co chcesz powiedzieć? mruknął jasnie wielmożny, zdziwiony zapytaniem.

—Chcę powiedzieć że nie ma wielu kosztownych przedmiotów, które tutaj były. Patrz pan, kominek i ściany świeżo są ogołocone.

Generał rzucił w około siebie przestraszonym wzrokiem.

—To prawda, rzekł; któżby tu więc mógł...

—Może schowali swoje skarby...

—Zaraz się o tem dowiemy, przerwał Swinin, rzucając podejrzliwe spojrzenie na swego przyjaciela policyanta. Tak, dowiemy się, Iwanie Krapułow, powtórzył, i biada temu kto mnie okradł. Na mój pałasz! będzie tego żałował, którokolwiek by to był.

Co do mnie, excellency, przysięgam panu...

—Dobrze, dobrze; tymczasem, podczas badania więźniów, zabraniam ci wyjść stąd.

Zadnej nie było odpowiedzi, tylko Krapułow próbował uśmiechnąć się z pewnym rodzajem zadowolenia.

Młodzień weszła.

Było ich trzech: Grzegorz, Michał i Cezar.

—Czy to wszyscy? zapytał Swinin, mierząc przybyłych pogardliwym wzrokiem.

—Są jeszcze moi służący, rzekł Włodzimierz.

—Nie masz pan więcej synów?

—Mam tylko dwóch.

—Jakto dwóch! przecież przyszło ich trzech; jak na Padleca, nie jesteś zgręzanym kłamecą, panie Kirpowski, krzyknął wściekle generał.

—Na te grubiańską obelgę, rumieniec wystąpił na czoło starca. Jednakże pohamował się i spokojnie odpowiedział:

—Mam tylko dwóch synów.

—A ja ci mówię, że masz ich czterech, suki synu, patrz, oto lista, a ty jesteś niezręcznym kłamecą.

—Gdyby mój wuj był moskalem, zawołał Cezar w uniesieniu, widziałby...

Nie pozwolił mu Włodzimierz dokończyć zdania, które mogłoby go zgubić bez żadnej korzyści dla ojczystej sprawy. —Milcz! rzekł surowym tonem.

Młodzieniec zbladł i umilkł.

Swinin z gniewem spojrzał na śmiałka mówiącego bez jego pozwolenia; lecz natychmiast zdziwienie nastąpiło po wściekłości.

Pod nowym przebraniem, poznał generał świadka policzka, który mu Narbut szczodrą ręką na kolei żelaznej wymierzył, przypomniał sobie przegrany zakład w kasyno Paszkiewicz i przysięgł, że straszenie się zemści na młodzieńcu; dżika więc radością zaiskrzyły się zielone jego oczy.

Ach! jestem szczęśliwy, że cię odnalazł panie Amos, sztycherz rzekł glosem, tembardziej, że cię spotkał w innym przebraniu i pod innym nazwiskiem dlatego tylko, aby cię starzy znajomi odszukać nie mogli.

—Zawsze się nazywałem Cezarem Kirpowskim.

—I zawsze ubrany po polsku, nieprawdaż?

—Sercem jestem Polakiem a Francuzem z urodzenia.

—Francuz blondyn, z nazwiskiem Kirpowski i w odzieży powstańczej, doprawdy, bardzo to jest rzadkiem. A ty, Krapułow, co na to powiesz?

Na francuskim jego paszporcie jest rzeczywiście napisane to co mówi, odpowiedział honorowy przyjaciel jasnie wielmożnego.

Generał wzruszył ramionami.

—Panie Francuzie, mówię ci jestem prawdziwie rad że cię widzę w dobrym zdrowiu i sądzę, że lubisz łagodny klimat; a że do tutejszego, trochę ostrego nie jesteś jeszcze przyzwyczajonym, pozwolisz, że cię odprowadzę do granicy.

—Ależ generale...

—Och! darmo, panie, i z małą honorową eskortą jaka się należy temu, kto się nazywa Cezarem. Tylko, nie trzeba tracić czasu; pan wiesz zapewne, jak zimno w Moskwie zaszkodził wielkiej armii waszego potężnego cesarza Napoleona I.

—Jednakże zdaje mi się, generale...

—Pułkowniku Liski, każ z największąmi względami zaprowadzić pana Francuza na stację do Piotrkowa tak, aby pierwszym pociągiem mógł się stawić w Warszawie. Pan ma zapewne serdecznych przyjaciół umieszczonych w cytadeli, otóż się tam dopoty zabrzam, dopóki Jego Excellencya namiestnik nie raczy być może do Syberji, dodał z uśmiechem.

—Do Syberji! krzyknął burzono Włodzimierz. Pan pośpiesz do Syberji niewinnego Francuza!

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Zebranie I Opłatek Stow. Dobroczynności Przy ZNP

Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności przy ZNP, połączone z tradycyjnym Opłatkiem odbędzie się we wtorek, dnia 8 grudnia b. r. w sali biblioteki Domu Związkowego, 1520 W. Division ul.

Bezpośrednio po zebraniu — przyjęcie wigilijne, przygotowane przez specjalny komitet, wyznaczony przez wiceprezesa ZNP, prezeskę Stow. Dobroczynności, Irenę Wallace. Poniżej podajemy skład Komitetu: Józefa Rzewskiego, przewodniczącą; Joannę Soberską, Ludwikę Adamowską, Walentynę Antoszyk, Marię Ogórek, Stefanię Michałowską, Zofię Czernek, Emilię Jasnowską. Ze względu na specjalny program zebranie rozpocznie się o godzinie 7-ej wieczorem.

Wiktoria Kolman
Wiceprezesa ZNP
Prezesa Stow. Dobroczynności
Sekt. protokołowa

Kalendarzyk Posiedzeń

Poniedz., 7 Grudnia

Klub Ziemi Suwalskiej — zawiadania członków i członkinie, iż nasze roczne i wyborcze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, 7 grudnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversy Avenue. Prosimy o punktualne przybycie. — E. Kemnitz, prezeska; S. Terlikowska, sekr.

Klub im. Gen. W. Sikorskiego odbędzie swe roczne posiedzenie i

Zebranie Zarządu i Dyrekcji Wydziału KPA

W poniedziałek, 7-go grudnia odbędzie się zebranie Zarządu i Dyrekcji Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej, w Domu Wydziału, pnr. 1838 W. Division ul., o godz. 7.30 wieczorem.

Przewodniczący poszczególnych Komitetów też są proszeni o przybycie.

Dr. E. Różański — prezes Wydziału
W. Raginia — sekr. prot.

Z Gminy 143-ej ZNP

Posiedzenie Gminy 143-ej ZNP, odbędzie się w poniedziałek, dnia 7-go grudnia, br., w sali Im. Jul. Słowackiego pnr. 1700 W. 48-ma ulica, początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

Spowodu wielu ważnych spraw, które są do załatwienia, uprasza się delegatów i delegatki o liczne i punktualne przybycie.

Uprasza się naszych związkowców i związkowczynie o poparcie i wzięcie licznego udziału w Rewii Młodzieżowej Okręgu 12-go Z.N.P., która się odbędzie w niedzielę, dnia 6-go grudnia, w sali Cicero Society Hall, — bliższe szczegóły tejże Rewii są podawane w prasie.

Koszki Gwiazdkowe wydawane dla biednych przez Stowarzyszenie Dobr., będą w tym roku wydawane we wtorek, dnia 22-go grudnia od godziny 1-ej do 3-ej po południu. Uprasza się o podanie nazwisk potrzebujących, na ręce Sekr. p. R.S. Kółpacięgo najpóźniej do dnia 2-go Grudnia. Tak ażeby p. Wiceprezesa I. Wallace więcej czasu na z m o w i e n i e prowiantów do koszy, uprasza się o zastosowanie do tego apelu.

E.A. Bodnicki, prezes; **Helena Orawiec**, Przew. Kom. Imprez; **Maria L. Szlag**, korespondentka Gminy.

OBSZERNE informacje przeczytasz i najlepsze zdjęcia zobaczysz w Dzienniku Związkowym.

UWAGA Pp. KUPCY, TOWARZYSTWA I ORGANIZACJE

Niniejszym zawiadamiamy, że ogłoszenia z życzeniami do Wydania Świątecznego, które ukaże się 19go grudnia b.r. przyjmować możemy tylko do soboty, 12go grudnia.

HANDLOWE OGŁOSZENIA, do czwartku, 17go grudnia, do godziny 4:30 po południu.

OGŁOSZENIA DROBNE I NEKROLOGI do sobotniego wydania świątecznego przyjmowane będą do godziny 4:30 po południu w piątek, 18go grudnia.

W sobotę, 19go grudnia, nekrologi przyjmowane nie będą.

Prosimy o łaskawe nadsyłanie ogłoszeń wcześniej lub podanie ich telefonicznie przed powyższym wymienionym terminem — BR 8-8700.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA ZWIAZKOWEGO

Kronika z Marianowa

Uroczystość Niepok. Poczęcia

Jutro, we wtorek, 8-go grudnia przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny. Jest to święto obowiązujące każdego Katolika do wysłuchania mszy św. Msze św. na Marianowie odprawione będą o godz. 6, 7, 8, 9 i o 12:05 w południe, oraz o godz. 7-ej wieczorem. Spowiedź św. słuchana będzie we wtorek rano, o godz. 8-ej i wieczorem, o godz. 7-ej.

Msza św. wieczorna jest również dzisiaj wieczorem, o godzinie 7-ej.

Wspólna Komunia Św.
W przyszłą niedzielę, dnia 13-go grudnia, na mszy św. o godz. 8:30 — Tow. Najśw. Imienia Jezus przystąpi do komunii św. wraz ze swymi synami i córkami, poczem będzie wspólne śniadanie na sali parafialnej — dla wszystkich.

Z Karty Założonej

Ostatnio przeniesli się do wieczności: Józef Świdzki, Gladys Taraska, Leonard Slotowski oraz Catherine Jarvis.

Chrzty

Sakramentu Chrztu św. otrzymali: Edward Jan Dwort, Alicja Josephine Dwort, syn i córka Edwarda i Anny (Woźniak) Dwort; Paweł Dawid Zieliński, syn Ryszarda i Teresy (Trzaska) Zielińskich.

Posiedzenia

W środę, 9-go grudnia Klub Pań Królowej Jadwigi (Ladies Parish Club) i Tow. Św. Wincentego a Paulo.

Ważne posiedzenie z okolicy Marianowa wszystkich mieszkańców w sprawie parku przy Ashland i Bloomingdale ul., w środę wieczorem, na sali pod kościołem, o godz. 7:30 wieczorem.

Podziękowanie

Następującym, którzy złożyli hojne ofiary na parafie: Lillian Stońska, \$50; A. i C. Warzeński, \$10; E. Zamorska, \$25. Ks. proboszcz i jego asystenci składają serdeczne "Bóg zapłać".

Opłatki

Zachowajmy staropolski zwyczaj łamania się opłatkiem przy wigilijnej. Opłatki można zakupić na plebanii i w kruchcie kościoła, po każdej mszy św. w niedzielę.

Ofiara Roczna

Już tylko trzy tygodnie pozostało do końca roku i kto jeszcze nie złożył swej rocznej ofiary na utrzymanie parafii, albo też pragnie dodać do swej zwykłej niedzielnej ofiary, niech to uczyni w tych dniach na plebanii, podczas godzin urzędowych.

Koperty Tygodniowe

Koperty tygodniowe na rok 1971 już są gotowe i można je otrzymać na plebanii, albo też przez dzieci szkolne, po nauce.

Z Gwiazdki w Klubie Przyjaciół Prezesa Mazewskiego

Gwiazdka w Klubie Prezesa ZNP, Mec. A. A. Mazewskiego odbyła się we wtorek, przy udziale wybitnych gości. Prezes ZNP, Mec. A. A. Mazewski sprawił nam miłą niespodziankę, pomimo różnych obowiązków w pracy organizacyjnej i obecnie ważnych zebrań na izbie Zjednoczonych Narodów, przyszedł, aby podzielić się wrażeniami z spotkań z różnymi ambasadorami w Zjednoczonych Narodach i złożyć życzenia świąteczne dla wszystkich członków.

Uchwalono nadal pozostać członkiem Wydziału Stanowego Illinois Kongresu PA, przyjęto zaproszenie Skarbu Jedności Narodowej na wieczór z okazji przyjazdu przedstawicieli Zjednoczenia na USA i kierownika Placówki dyplomatycznej w Washingtonie, mec. Zbigniewa Stypułkowskiego, w sali SPK.

Zyczenia Świąteczne złożyła Wiceprezesa Krajowa ZNP, Prezeska Stowarzyszenia Dobroczynności przy ZNP pani Irena Wallace. Sekretarz Krajowy ZNP p. Adolf Pachucki wyraził słowa uznania dla Prezesa ZNP A. A. Mazewskiego i złożył życzenia świąteczne dla wszystkich członków Klubu. Komisarz Okręgu 13 ZNP, p. Czesław Mikolajczyk, podziękował za współpracę z Okręgiem 13 i w imieniu własnym i Zarządu złożył życzenia świąteczne.

Pani Krystyna Pawlak, podkreśliła pracę Centrum Dziecka Polskiego i apelowała o donację na ten cel. Skarbnik Tadeusz Pawlak zdał raport finansowy z lokacji funduszy.

Uchwalono wakacje przez miesiąc styczeń i luty, — następne więc posiedzenie Klubu odbędzie się we wtorek, 2-go marca 1971 roku.

Program świąteczny

Przewodnicząca Kom. Środków, wiceprezesa Czesława Organa,

Lektorzy i Komentatorzy

Na 8-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem: Piotr Odon i Józef Kusiak.

Na sobotę, 12-go grudnia o godz. 7-ej: Roman Tojza i Kenneth Tuman.

Na niedzielę, 13-go grudnia, o godz. 6-ej: Tadeusz Wlezień i Tadeusz Wieszczki; o 7-ej Tadeusz Olasek; o godz. 8:30 Gerald Probe i Craig Prieb; o godz. 9:45 Jerzy Poniatowski i Józef Kusiak; 11:15 A. Bartnicki i Ryszard Rempala; o 12:15 Donald Tuman i Mark Czoske.

Imieniny

Ks. Mieczysław Starzyński, C.R. obchodził w tych dniach swoje imieniny. Obecnie zamieszkuje na plebanii Marianowskiej i jest na emeryturze.

Walka z Rakiem Krwi

Amerykański Instytut Przeciwwirakowy doniósł niedawno o eksperymencie szczepienia świnek morskich przeciwko rakowi krwi (leukemia). Eksperyment został dokonany przez Dr. Ludwika Grossa, kierownika Doświadczalnego Instytutu Rakowego przy Weteranickim Szpitalu w Bronx, N.Y.

Eksperyment polegał na zastrzyknięciu małych ilości szkodliwego ekstraktu leukemii pod najwyższą warstwę skóry świnek morskich. W większości wypadków pojawił się mały tumor skóry, który po krótkim czasie znikł. Dr. Gross sądzi, że leukemia prawdopodobnie wywołuje wirus i że wyizolowana przez niego szczepionka może uodpornić organizm świnek morskich i innych zwierząt na gwałtowne wirusowe ataki, takie jak bezpośrednie podskórne, domięśniowe lub perytonalne zastrzyknięcie ekstraktu leukemii zawierającego żyjące wirusy. Takie zastrzyki dokonywane uprzednio na normalnych zwierzętach prowadziły zawsze do śmierci.

Amerykański Instytut Przeciwwirakowy zajął wobec tych eksperymentów stanowisko ostrożnego optymizmu z tym, iż w obecnej chwili metoda eksperymentalna Dr. Grossa nie może być jeszcze wypróbowana na organizmach ludzkich.

"Parański Wedel"

Cała Parana, cała Kurytyba oraz stany Santa Catarina i Rio Grande do Sul, zajażdżały się przez całe lata polskimi cukierkami Franciszka Lachowskiego. Nazywano go tu "Polskim Wedlem". Nie było dziecka, które by nie "ubóstwiało" irysów, karmelków, landrynek, czekoladek i różnych innych słodczych, "doces", senhora Francisco, jak nazywano ogólnie Lachowskiego.

Senhor Francisco przybył tu 80 lat temu, z rodzicami z Rawy Ruskiej. Rodzice jego, małorolni chłopcy lwowscy, zajmowali się tkactwem. Osiedli w Guaricana, a potem przenieśli się w głąb "interioru" do Campo Largo. Gdy Franciszek miał lat 16 rozegrał się po okolicy i stwierdził, że dla niego na głuchej wsi miejsca nie ma. Czmychnął z domu i... poszedł pracować do cukrowni Niemca w stolicy Parany, Kurytybie.

Niemiec, jak to Niemiec, nakarmił słodzcami chłopaka w tym stopniu, że ten stracił apetyt do słodczych do końca życia. Ale fach swój polubił. Pracował w cukierni 10 lat i najbardziej interesował się wyrobem cukierków i czekoladek. Posiadał wszystkie sekrety niemieckiego cukrownictwa, przyjął się jak polscy Żydzi kręcił w wielkich kotłach landrynki, jak je suszyli na słońcu i jak mieszał syrop kleratem zaprzężonym w jednego chudego konia, który, nawet gdy odpoczywał, kręcił się w kółko przez całą noc.

W 1914 roku, gdy Niemcy i Włosi wracali do swych krajów by walczyć — jedni o wolność swej ojczyzny, inni by grabić cudze ziemie — nadarzyła się młodemu Lachowskiemu dobra okazja kupna fabryczki Włocha Giampoli, cukrownika. Nazwał swą fabrykę Lachowską "A Vencedora". Wkrótce zwyciężył i zastąpił swoimi słodkimi wyrobami w całej niemal Brazylii.

Gdy się dorobił, zaczął brać czynny udział w życiu społecznym licznej tu kolonii polskiej.

Ciesząc się nieposzlakowaną opinią i nieograniczonym zaufaniem wszystkich rodaków, zajmował stanowisko prezesa w różnych towarzystwach i komitetach między innymi w Komitecie Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża, w Polskim Komitecie budowy placu polskiego w Kurytybie. Majątkiem społecznym gospodarował sumiennie i roztropnie. Jego osoba stała się problemem i gwarancją wszystkich poczynąń społecznych.

Wychował swe dzieci na wspaniałych Polaków i obywateli Brazylii jednocześnie. Najstarszy syn Władysław, został inżynierem i deputowanym stanowym oraz sekretarzem rządu parańskiego, co odpowiada randze ministra. Tadeusz, jest inżynierem chemikiem; Jan — buchalterem; Lucjan — farmaceutą. Córka Róża wyszła za mąż za znanego architekta i działacza społecznego Janusza Picińskiego, Wanda — za profesora Tadeusza Morozowicza.

Niedawno Franciszek Lachowski zmarł w Kurytybie jako 90-letni starzec. Zegnął go cała Polonia parańska. Należał do grona pionierów, którzy swym codziennym trudem i swą niespożyta energią, budowali wielką Parane i krzewili polskość w sercach młodzieży polskiej na emigracji.

Mikołaj Wiorogórski

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu, polskiego, do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jedynym jego wolnym głosem.

Wiadomości z Town Of Lake Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W 51sza ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowsky.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Dr. Janiczarki pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodziańskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow. Sokolicki Polskich ZNP No. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building

Sherman Parku, — blisko 52-ej i Throop.

Tow. Promień Nadziei, Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP, w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Dr. Janiczarki, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow. Huzarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP — w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-ej po poł., w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-a ul.

Sprawa Ogłoszeń Na Boże Narodzenie

Towarzystwa, Kluby, Oddziały, Placówki, Legiony i Korpusy Pań poczuwać się powinny przynajmniej na Boże Narodzenie dać prezent Dziennikowi Związkowemu w formie świątecznego ogłoszenia. Ogłoszenia przysłać należy na adres korespondenta adresując: —

Wł. Tomaszewski
2906 So. Archer Ave.
Chicago, Illinois 60608

Z ogłoszeniem należy przysłać czek lub "Money Order" na sumę uchwaloną na posiedzeniu.

Kronika z Town of Lake służy dla Towarzystw przez cały rok bezinteresownie, ogłasza zabawy i posiedzenia i obecnie nadarza się sposobność dać Dziennikowi Gwiazdkę w formie ogłoszenia płatnego.

Gwiazdka Dla Dzieci

W niedzielę 20 grudnia w sali Rose Hawrysko pnr. 4756 So. Western Ave., o godz. 5-ej popołudniu Klub Parafii Osielec urządził gwiazdkę dla dzieci. Dzieci naszych przyjaciół również mogą przybyć na tę Gwiazdkę. Bilety są po \$2.00 od dziecka do lat 12-cie. Po rezerwacji prosimy telefonować HE-4 5213.

GWIAZDKA dla dzieci odbędzie się w niedzielę, 13 grudnia, o godz. 2-ej popołudniu, w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-sza ulica. Prosimy wszystkie dzieci należące do Tow., by ze swymi rodzicami przybyli na Gwiazdkę i się ubawili. — Jan A. Ratajczak sekr.

Tow. Niepodległość, Grupa 768 ZNP odbędzie swoje przedroczne posiedzenie w poniedziałek, 14-go grudnia, w sali Jul. Słowackiego, 1700 W. 48-ma ul., o godz. 8-ej wieczorem. Sekr. finan. urzęduje od godz. 7-ej.

Na tym posiedzeniu odbędzie się wybory urzędników na rok 1971. Aby wybory były prawidłowo przeprowadzone musi być większa ilość członków, a więc każdy członek powinien poczuwać się do obowiązku i wziąć udział, by swoje obecnością zadokumentować że się interesuje sprawami swojej Grupy i tym samym całej grupy ZNP. Po posiedzeniu — przekąska i przyjacielski poczęstunek.
Mec. Stan. Basiński, prezes; **Jan Molek**, sekr. prot.

Tow. Wierność odbędzie swoje przedroczne posiedzenie w środę, 16-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w Cornell Parku przy 51-ej i Wood St. Prosimy członków i członkinie o przybycie, albowiem będą wybory nowego zarządu i inne ważne sprawy do załatwienia.
M. Winięcka, prezeska; **M. Pawlikowski**, sekr.

Tow. Kadetów Tadeusza Kościuszki, Gr. 1689 ZNP odbędzie przedroczne posiedzenie, a zarazem wybory nowego zarządu na rok 1971 w drugi piątek, grudnia, t. j. 11-go grudnia, w sali p. Machnickiego, 3801 West 55-a ul. i Hamlin. Zbieranie podatków od członków zaczyna się o godz. 6:30 wieczorem.

Zarząd towarzystwa i Grupy 1689 ZNP uprasza swoich członków o liczne przybycie na to posiedzenie i wybranie urzędników, oraz o załatwienie innych kilku ważnych spraw.
Antoni Piwowarczyk, prezes; **Wincenty Wojtanek**, sekr.

Klub Kujawiaków na południowej stronie Chicago odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, wieczorem, dnia 8-go grudnia, w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 5-sza ulica.

Ważne sprawy mamy do załatwienia między nimi naszej zabawy Sylwestrowej, która się odbędzie w sali Rainbow Gardens, 31 grudnia. Dalsze szczegóły będą podane później. Obecność koleżół i koleżanek jest pożądana.

Za zarząd: **Konstanty Gruchot**, prezes; **Ludwik J. Siorek**, sekr. prot.

Zebranie Oddziału 65 Zw. Młod. Na Ziemi Washingtona

Oddział 65-ty Zw. Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona odbędzie swe roczne posiedzenie w sali Słowackiego, pnr. 1700 W. 48-ma ul., we wtorek, dnia 8-go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem. Proszę wszystkie koleżanki o przybycie, ponieważ będą ważne sprawy.
F. Kwiecień, prezeska; **R. Czekał**, sekr.

Instalacja W. Janickiego

Prezes Macierzy Polskiej i sekretarz Kongresu Polonii Amerykańskiej Walenty Janicki, wybrany ponownie trustem Dystryktu Sanitarne, go, rozpocznie swą nową kadencję instalacją w dniu 8-go grudnia, o godz. 2-ej popołudniu, w siedzibie Dystryktu Sanitarne, 100 East Erie St.

B. poczmistrz gen. i b. ambasador w Warszawie, obecnie profesor w Lyndon B. Johnson College w Austin, Tex. zapowiedział przyjazd na instalację W. Janickiego.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Sie w Dzien. Związkowym

UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygodą!
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW
W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIAZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.

Jeżeli chcecie mieć to wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesać go na adres:

DZIENNIK ZWIAZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON
Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu sześć razy w tygodniu, a za który obowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....
Numer Telefonu.....
Miasto..... Zone..... Stan.....
Podpis zamawiającego.....

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by



ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622



WYSYLANE PRZEZ POŁCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$26.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznice (1 yr.) \$8.00
Kwartał (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartał (3 mos.) 3.25

WYSYLANE PRZEZ POŁCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$25.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Rocznice (1 yr.) \$8.00
Kwartał (3 mos.) 8.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartał (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Poza Granice Chicago
Rocznice (1 yr.) \$18.00	Rocznice (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartał (3 mos.) 6.50	Kwartał (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznice (1 yr.) \$34.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Rocznice (1 yr.) \$10.50
Kwartał (3 mos.) 12.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
	Kwartał (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy)15c
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JOZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano
BRUNSWICK 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Kanadyjska Ruletka

Po licznych i tragicznych w końcowych rezultatach porwaniach dyplomatów w różnych częściach świata, jako szerzącej się metody politycznego szantażu, uwolnienie przez porywaczy z kanadyjskiej grupy separatystów w Quebec brytyjskiego dyplomaty Crossa musi być przyjęte z uczuciem wielkiej ulgi.

Jednakowoż fakt, że nie zdołano uratować życia ministra prowincjonalnego rządu LaPorte, który padł ofiarą sabotażystów i zamachowców oraz fakt, że poszukiwania za Crossem trwały blisko 2 miesiące nie przynosi specjalnie wielkiej sławy kanadyjskiej policji i kanadyjskim władzom bezpieczeństwa.

Podkreślić przy tym trzeba, że akcja polityczna była w dużej mierze ułatwiona wprowadzeniem przez premiera Trudeau stanu wyjątkowego, jako odpowiedzi na niesłabnącą falę terroryzmu, uprawianego przez kanadyjskich separatystów, którzy poza obroną etnicznej tożsamości francuskich Kanadyjczyków są również eksponentami radykalizmu i nihilizmu w stylu Castro i Mao Tse-tunga.

Jeżeli policja kanadyjska i kanadyjskie władze śledcze nie mogły pochwalić się szybko i efektywną akcją w ujęciu sprawców i uratowaniem obu porwanych polityków i dyplomatów i nie mogą z tego powodu pretendować do laurów wielkiej sławy, to premier Trudeau ma w dużej mierze windykcję swojej śmiałej i stanowczej polityki w walce z anarchią i metodą politycznego zamachu.

Sądząc po długotrwałych poszukiwaniach politycznych, nie jest chyba nieuzasadnione przypuszczenie, że gdyby nie specjalne środki, które władze bezpieczeństwa otrzymały od rządu wprowadzeniem stanu wyjątkowego — być może nie doszłoby w ogóle do odzyskania Crossa i jego zwolnienia w drodze układów z porywaczami, których odwieziono na Kubę.

Potwierdza to raz jeszcze, iż jedyną skuteczną obroną porządku społecznego i życia obywateli przed zamachami i sabotażami t. zw. rewolucjonistów spod różnych znaków jest silna i zdecydowana postawa rządu. Pamiętamy, jak pięknoduchy z Nowej Lewicy rozpaczali początkowo z powodu rzekomego "represyjnego" kursu premiera Trudeau. Dzisiaj ze wszystkich głosy uchwiliły. Oczywiście, zawieszanie, choćby przejściowe, konstytucyjnych swobód obywatelskich nie jest rzeczą przyjemną w demokratycznym państwie, ale jak pisał Słowacki "nie czas żałować róż, gdy płoną lasy." Premier Trudeau wolał lasy kanadyjskie pachnące żywicą, aniżeli stojące w ogniu rewolucyjnego pożaru.

Ucieczka z Miast

Uciekają z miast nie tylko mieszkańcy za przedmieścia, uciekają również kompanie przemysłowe. W Chicago skłoniło to mayora Daleya do wysunięcia planu założenia trzeciego lotniska w nadziei, że nakłoni to firmy do lokowania się w jego pobliżu. W Detroit kompanie samochodowe budują swe nowe zakłady daleko za miastem, co w ciągu 12 lat pozabawiło miasto około sto tysięcy miejsc pracy.

Podobnie firma sklepy łańcuchowe Kresge przeniosła swe główne biura ze śródmieścia Detroit na przedmieście Troy. W Washingtonie federalna agencja dla wynajmu — General Service Administration — obecnie wynajmuje znacznie więcej lokali w pobliskiej Virginii, niż w District of Columbia. Wielkie warsztaty amunicyjne marynarki

wojennej przeniesiono do Virginii, na czym Washington stracił 11,000 posad.

Powody tego zjawiska są jasne. Dyrekcje wielkich kompanii mają dość zbrodni, zatrute powietrze, ciągłych strajków, zatorów w komunikacji i wysokich kosztów operacyjnych. Absenteizm, spóźnianie się do pracy i zaburzenia nerwowe, typowe dla dużych miast, są źródłem ogromnych strat.

W dużych miastach plagą firm jest płynność kadr. Np. w Detroit w ciągu ubiegłego roku zmieniło się 36 procent pracowników biurowych, cztery razy więcej niż w małych miastach. Naciski i napięcia wielkomiastowe wpływają na zdrowie pracowników. Pewna ankieta wykazała, że ludzie pracujący w małych miastach mają o 17 procent lepsze szanse do życia 85 lat, niż w zatłoczonych wielkich miastach. Wreszcie są wielkie różnice w kosztach utrzymania, dochodzące do głosu również w płacach kierowników. W New Yorku dyrektor z żoną i dwójkiem dzieci, z pensją \$16,000, po opłaceniu kosztów życia i podatków ma na rękę zaledwie \$133. Natomiast w małym mieście przy takiej samej pensji pozostaje mu \$5,000.

INNI PISZĄ:

Hańba

NEW YORK. DAILY NEWS. — Nie ma innego słowa jak "hańba" — na określenie tchórzowskiego postępowania amerykańskich funkcjonariuszy, którzy w ubiegłym tygodniu wydali z powrotem Rosjanom marynarza litewskiego pochodzenia — po jego rozpaczliwej próbie ucieczki z sowieckiego statku rybackiego na kuter Gwardii Przybrzeżnej.

Dalsze szczegóły tej afery — wychodzą z wolna na jaw i w świetle tych rewelacji cały ten epizod staje się coraz bardziej haniebny.

Wynika bowiem z tego, że Rosjanom nie tylko przekazano zbiega litewskiego, ale zwolniono im na przybycie na pokład "Vigilanta" i poturbowanie nieszczonego niewolnika, podczas gdy Amerykanie nie zwracali żadnej uwagi na jego błagania o udzielenie mu azylu.

Fakt, że w tym czasie toczyły się między sowieckim statkiem a amerykańskim kutrem dyskusje w sprawie przepisów dotyczących praw do połowu ryb, nie stanowi w żadnym wypadku usprawiedliwienia dla nieludzkiej decyzji Gwardii Przybrzeżnej i departamentu Stanu. Czy kwestia podziału prawa do rybołówstwa jest ważniejsza od ludzkiej godności i wolności?

Kongres i administracja Nixona winny obecnie jak najszybciej zbadać do gruntu tę haniebną aferę. Możliwe jest bowiem, że doszło na tym tle do pogwałcenia solennie zaciągniętych zobowiązań. Na pewno zaś podeptaniu uległ honor i tradycja Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzialnych za ten incydent ludzi należy zidentyfikować i potraktować ich tak — jak na to zasługują za poniżenie swą akcją honoru naszego kraju.

Nowy Przywódca Syrii

NEW YORK TIMES. — Jeśli można wierzyć rywalom, to objęcie naczelnej władzy w Syrii przez ministra Obrony Assad'a, może zwiększyć szanse pokoju na Środkowym Wschodzie. Członkowie skrajnie lewicowego odłamu syryjskiej partii. Baath obwiniają Assada, że dąży on do zniszczenia ruchu partyzantów arabskich i stara się doprowadzić do porozumienia z Izraelem. Wydaje się, że taki zarzut jest nieumotywowany. Sam generał bowiem jest członkiem stronnictwa Baath i jako taki podziela chyba lojalność partii w stosunku do nacjonalizmu arabskiego i nienawiść w stosunku do Izraela. Wszak 24 godziny przedtem złożył on deklarację, w której wyraził swoją pełną sympatię dla partyzantów.

Ale generał Assad ubolewa z racji kursu politycznego obranego przez partię, a specjalnie z powodu wtargnięcia syryjskich czołgów na terytorium Jordani podczas ostatniego powstania partyzantów. W tym kraju, nie mógł on pogodzić się z wzrastającymi wpływami organizacji partyzantkiej Al Saiqa. Sprzeciwiał się on starciom i walkom wewnętrznym innych państw arabskich, które obrały sobie Syrię jako teren rozgrywek. Jest on zwolennikiem ściślejszej współpracy z wszystkimi sąsiadami Syrii, głównie Egiptu.

Jeśli gen. Assad zdoła skonsolidować swoją władzę, jeśli nałoży pewien hamulec na partyzantów w Syrii, jeśli zdoła ograniczyć presję Syrii na umiarkowane rządy Jordani i Libanu, jeśli opowie się za posunięciami Egiptu w sprawie pokoju, jeśli stworzy rząd, działający po myśli interesów Syrii, to widoki przywrócenia pokoju na Środkowym Wschodzie wzrosną. Na razie jednak jest jeszcze za wcześnie, by móc przewidzieć, jakie konkretne zmiany kursu nastąpią w Damaszku.

To i Owo

Wśród mieszkańców Południowej Ameryki ogromną popularnością cieszy się gra "bolic" podobna do amerykańskiego "bingo".

Blisko 15,000 gatunków różnych owadów, czyli 80 procent ogólnej liczby owadów w całym świecie, znajduje się w dolinie rzeki Amazon.



Czy Pokonamy Raka? — Już Przedpotopowe Dinozaury Chorowały Na Raka. — Co Powoduje Choroby Nowotworowe? — Czy Potwierdza Się Wirusowe Pochodzenie Raka?

Rak, a właściwie wiele jego odmian, stał się "plagą naszego wieku". Na liście chorób, trapiących dziś ludzkość, zajął drugie miejsce — bezpośrednio po chorobach układu krążenia. Zbiera obfite żniwo śmierci. Wystarczy powiedzieć, że na całym świecie — jak obliczyli eksperci Światowej Organizacji Zdrowia — choruje na różne jego postaci 5 milionów osób. Tylko w Stanach Zjednoczonych corocznie notuje się ponad 650,000 nowych zachorowań na raka. Podobnie przedstawia się sytuacja w innych krajach, zwłaszcza rozwiniętych ekonomicznie, w wysokiej stopie życiowej i wysokiej średniej długości życia ich mieszkańców. Również w Polsce rak przystąpił do ataku. Statystyki notują ponad 60,000 nowych zachorowań na raka rocznie.

Mimo wielu zagadek, jakie kryje ta straszliwa choroba, nie jesteśmy jednak bezsilni wobec jej poczyni. Potrafimy już skutecznie odparować jej ataki. Jakże są jednak szanse zwycięstwa?

Jak już niedawno pisałem na łamach Kalejdoskopu, w związku z Międzynarodowym Kongresem Przeciwrakowym w Houston, Teksas, w polskiej prasie ukazało się wiele artykułów poruszających możliwości zlikwidowania plagi rakowej. Poniżej podaję wybiórczo Zdzisława Zwolniana, zamieszczoną w katedwieckiej Panoramie.

Rak jest stary jak świat. Istniał przed pojawieniem się człowieka. Stwierdzono ślady tej straszliwej choroby w kościach dinozaurów, a więc kilkadziesiąt milionów lat temu. Znany był już starożytnym Egipcjanom. Żyłcy 2500 lat p.n.e. egipski lekarz Imhotep radził wypalać kośćmi. Przypisał wiele troski "ojcowi medycyny" — Hipokratesowi. Liczne opisy jego objawów i leczenia zawierają średniowieczne "złotniki" i późniejsze "ogrody zdrowia". Zawsze uważany był za "dopust boży", nieczym pożary, powodzie czy morowe powietrze. Największe nasilenie przybrał jednak dopiero w naszych czasach.

Rak nazywany bywa "chorobą cywilizacji". Jego masowe występowanie ma być ceną, jaką ludzkość płaci za stałą poprawkę warunków bytowania — za wygodne mieszkania, dobre jedzenie, samochody, samoloty, telewizory. Przede wszystkim — za dłuższe życie, które osiągnięto i osiąga nadal. Za życie bardziej ułtawione, z niezliczoną ilością maszyn i środków chemicznych, ale i skomplikowanymi, pełnymi napięć i emocji, zmieniających się wrażeń i bodźców, przebiegające w przekształconym i stale przekształcającym się przez działania cywilizacji przemysłowej środowisku.

"Choroba Cywilizacji"

Faktem jest, że na cywilizację przemysłową współczesnego świata spadło już wiele oskarżeń. Czy jednak można mówić, iż stała się ona przyczyną "rakowej plagi"? Sprawa nie jest bynajmniej taka prosta. Wprawdzie rak występuje najczęściej w krajach wysoko rozwiniętych ekonomicznie, charakteryzujących się długowiecznością ludności — ale co kraj — to przecież inna rakowa specyfika, inne problemy i cała masa zupełnie odrębnych zagadek, pytań i niewiadomych.

I tak na przykład: do niedawna w Stanach Zjednoczonych dominował wśród mężczyzn rak żołądka i przewodu pokarmowego. A obecnie przeważa rak płuca. Dlaczego? Niektórzy naukowcy przypuszczają, że stało się to z powodu, wprowadzenia w tym kraju ostrej kontroli żywności.

Skąd jednak wzrost zachorowań na raka płuca — i to dość gwałtowny, bo aż o 20 procent w skali rocznej? Wszak w tak szybkim tempie nie wzrosło zanieczyszczenie atmosfery ani ilość wypalanych przez ludzi papierosów. Albo, czym wytłumaczyć wysoka ilość zachorowań na raka w tak różnych i odległych przecięt od siebie krajach, jak Japonia, Chile, Irlandia i Polska? Podobnym sposobem dożywiania się?

Dlatego jednak w Anglii choruje się na raka płuca 6 razy częściej (proporcjonalnie do liczby ludności) niż w Norwegii, w Finlandii na raka żo-

łądka — aż 4 razy częściej niż w Stanach Zjednoczonych, a w Szwecji na raka prostaty — aż 3 razy częściej niż w Finlandii?

Dlaczego Murzyni chorują często na raka wątroby, podczas gdy np. Polacy rzadko? Dlaczego Japonki chorują na raka sutki rzadziej niż Anglosaski czy Skandynawki? Dlaczego wreszcie kobiety zapadają często na raka narządu rodowego — a stosunkowo rzadko na raka płuca?

2.623.000 Zgonów Na Raka w Latach 1950—1960

Takich lub podobnych pytań byłoby oczywiście więcej. Jedno — jak na razie — jest pewne. Rak atakuje wszystkich, bez względu na narodowość i klimat, biednych i bogatych, kobiety i mężczyzn, młodych i starych, choć starych i kobiety najczęściej.

Nie u wszystkich to samo. Statystyka mówi, że co czwarty, ewentualnie co piąty mieszkaniec krajów ekonomicznie rozwiniętych zachoruje w ciągu swego życia na którąś z postaci raka. Statystyka mówi także, iż tylko w latach 1950—1960 na całym świecie zmarło na skutek raka 2.623.000 osób. Te liczby zwiększają się z roku na rok o 20 proc. Dlaczego?

W ciągu wielu lat żmudnych badań tysięcy uczonych, pojawiło się wiele teorii próbujących wyjaśnić przyczyny raka. Brano pod uwagę różne ewentualności: — zaburzenia hormonalne i zaburzenia w przemianie materii, czynniki degeneracyjne wynikające z procesu starzenia się i obciążenia dziedziczne, zaburzenia w systemie nerwowym i zatrucia chemiczne, szukano przyczyn w trybie życia, aktywności słońca i w promieniowaniu kosmicznym, w sposobach odżywiania się i w niszczących działaniu wirusów.

Weźmy choćby teorię wyjaśniającą powstanie raka jako wyniku zaburzeń w układzie hormonalnym. Istnieje wszak wyraźny związek i zależność między hormonami i rakiem. Udowodniono to już 25 lat temu prof. Charles Huggins z Chicago, wynajmując choremu na raka prostaty gruczoły wydzielające hormon męski. U wykastrowanych mężczyzn z procesem rakowym wyraźnie słabła, a w wielu wypadkach rak po prostu cofał i znikał.

Podobne zjawisko obserwowano ucożony wstrzykując choremu hormony żeńskie — antagonistyczne, ewentualnie wycinając gruczoły nadnerczy lub przysadki mózgowej. Działając na układ hormonalny, wywołując sztuczne jego zaburzenia, osiągnięto znakomite rezultaty w leczeniu, również w innych przypadkach raka, m.in. raka sutki. W ten sposób udowodniono wpływ hormonów na dynamikę procesów nowotworowych w organizmie. Ale czy można uznać hormony za przyczynę chorób rakowych? Niestety, nie ma na to żadnych dowodów.

Skoro jednak zaburzenia w układzie hormonalnym mogą być sprawcą niektórych postaci raka, to może także nie bez znaczenia są zaburzenia w systemie nerwowym? Niektórzy uczeni biorą taką ewentualność pod uwagę bardzo poważnie. Mówią nawet o "psychicznym podłożu raka". Wszak napięcia, stresy, tłumione emocje itp., czynniki nerwowe mogą wywołać zaburzenia w przemianie materii. Dlaczego nie miałyby wpływać na procesy wewnętrzne komórek, powodować w nich nawet mutacji?

A Więcej Wirusy...

A środki chemiczne? Już 200 lat temu zauważono w Anglii, że rak skóry najczęściej występuje u kominarzy. A przecież żyjemy wszyscy w atmosferze zatrutej dymami fabryk i spalarni samochodów, w dymach i sadz znajdujących tysiące związków chemicznych, w tym setki bardzo szkodliwych dla zdrowia. Czy niektóre z nich nie posiadają własności rakotwórczych? I udowodniono, że takich jest 200.

Wkrótce potem wykryto co najmniej tyle samo środków rakotwórczych w innych związkach i substancjach chemicznych, znajdujących się w obiegu rynkowym lub używanych w przemyśle. Środki chemiczne wywołują liczne odmiany raka skóry, niektóre raki kości i raki pęcherza mo-

God Bless America

Janina Atkins była dziennikarką w Polsce, z której wyjechała sześć lat temu. Wybrała wolność w Ameryce i obecnie pracuje jako bibliotekarka w Lehman College Uniwersytetu New York.

Z okazji Święta Dziękczynienia, p. Atkins w otwartym liście do New York Times w prostych, szczerych i wzruszających słowach dała wyraz swojemu uczuciu dla kraju w którym mieszka i który pozwolił jej odnaleźć radość życia.

List p. Atkins podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

"Przyjechałam do Ameryki 6 lat temu. Miałam ze sobą 3 dolary w kieszeni, parę sukcesek, trochę książek, plik starych listów, małą puchową poduszczkę, i przepiękny serwis do herbaty z chińskiej porcelany (prezent pogrzebny od moich przyjaciół). Nieśmiała młoda emigrantka, z nadzieją nowego życia i szczęścia w nowym i obcym kraju.

Po raz pierwszy, obchodząc w tym roku Święto Dziękczynienia, jako amerykańska obywatelka i tak jak dla milionów Amerykanów przedemna, tak i dzisiaj dla mnie, będzie to dzień wdzięczności za spełnienie moich dawnych marzeń.

Historia moja i mego męża nie jest historią błyskotliwego sukcesu. Oboje opuściliśmy "stary kraj" w 1964 roku, szukając nowego startu życiowego w wolnym amerykańskim świecie. Nie znamy się jeszcze w tym czasie, ale kiedy poznaliśmy się w New Yorku, mieliśmy te same problemy.

Nasze kwalifikacje zawodowe nie były bardzo użyteczne, mieliśmy kłopoty z angielskim, żadnej stałej pracy, bez rodziny i przyjaciół. W tych warunkach łatwo było być przynębią i nierządzą w małym mieszkaniu, — które dzieliłam z inną współlokatorką, zbierało mi się na płacz.

Ale, powoli, czasy zaczęły się zmieniać. W amerykańskim klimacie jest jakiś dziwny i nieuchwytny fluid, który napełniał mnie poczuciem niezależności, a niezależność rodzi siłę. Nie ma w tym kraju nikogo, kto prowadziłby mnie za rękę ale nie ma tu również nikogo, kto by mi na każdym kroku rozkazywał.

Po wyłączeniu z Ameryce, jest się zupełnie zdany na samego siebie, trzeba szukać własnych celów i wystrzelić siebie na trudną próbę.

Zaczęliśmy od samego dołu — nie mieliśmy innego doboru. Wzięłam pracę sekretarki, a mój mąż — urzędnika biurowego. W dzień pracowaliśmy, w nocy uczyliśmy się. Taką samą drogę w górę odbywały przed nami miliony Amerykanów. Wszystko co zarabialiśmy szło na komorne, żywność, czynsze na Uniwersytecie Columbia i na książki. Stanowe stypendium na studia bardzo nam pomogło. Oczywiście, nie mogliśmy zaoszczędzić nawet jednego centa. Ale mieliśmy głęboką wiarę w przyszłość. I rzeczywiście przyszłość nas nie zawiodła.

Dzisiaj, pracujemy oboje w naszym nowym zawodzie, jako bibliotekarze. Mój mąż przygotowuje się do doktoratu. Mieszkamy teraz w ładnym i obszernym mieszkaniu w środkowym Manhattanie. Na weekendy jeździmy na

czowego. Podejrzewa się, że rakotwórcze związki znajdują się w produktach wdychanych, a także w palonej kawie oraz w niektórych ziołach i owocach, zwłaszcza pochodzących z upraw, w których stosuje się środki owadobójcze.

Na liście skarżonych o wywołanie raka wpisano niedawno DDT. Przede wszystkim oskarżono spaliny samochodowe, a jeśli chodzi o raka płuca — także papierosy. Stwierdzono, że są one przyczyną prawie 80 procent wszystkich zachorowań na raka płuca i krtań. Ostatnio na liście środków o rakotwórczym działaniu dostał się również "bimber".

Najbardziej podejrzany o okazywanie się jednak wirus. Wszak udowodniono, że wywołuje on wiele chorób rakowych u zwierząt. Zidentyfikowano aż 70 jego odmian powodujących nowotwory zwierząt w myszy, szczurów, chomików, kotów, krów, a nawet kur. Odkryto również w rusa wielonowotworowego, który może wywołać aż 20 różnych rodzajów raka u myszy i liczone nowotwory u innych zwierząt. Jeśli zaś wirus czy wirus wywołują raka u zwierząt, to dlaczego nie miałyby być sprawcami chorób rakowych u ludzi?

(Dokończenie w jutrzejszym Kalejdoskopie)

wieś w białym czerwonym samochodzie. Po prostu cudo, o którym zawsze marzyłam. W tym samym roku, kiedy mój mąż i ja przyjechalismy do New Yorku, prawie 300,000 nowych emigrantów przybyło do Ameryki z krajów ciepłego świata.

Być może, niektórym nie powiodło się tak dobrze jak nam, być może inni zrobili większą karierę. Ale, myślę że tak jak mnie, tak i im serce podchodziło do gardła, kiedy powtarzali słowa obywatelskiej przysięgi.

Wśród niektórych naszych amerykańskich przyjaciół — entuzjazmowanie się Ameryką nie uchodzi za rzecz modną. Mówi się o Wietnamie, narkotykach, slumsach, rasowych konfliktach, biedzie i polucji. Niewątpliwie przed Ameryką stoją pilne i ważne zagadnienia. Ale to, czego my, nowoprzybyli, szukamy — to nie są tylko problemy, ale demokratyczne sposoby rozwiązań, których się poszukujemy i które się stosuje.

Kiedy, po raz pierwszy jako wolna obywatelka wolnego kraju głosowałam w powszechnych wyborach w dniu 3 listopada zrozumiałam jasno i naprawdę, co oznacza możliwość uczestniczenia w demokratycznym systemie rządzenia.

Dlatego w tym Dniu Dziękczynienia, może dobrze jest również przypomnieć że w tym kraju jest naprawdę za co dziękować. Kocham Amerykę, ponieważ nikt tutaj nie zwraca uwagi na mój cudzoziemski akcent. Tylko przez ciekawość, czasami zapyta się mnie ktoś: "z jakiego kraju Pani pochodzi?" Przyjmuję miła taką jestem. Nikt mnie nie pyta o moje pochodzenie, moje wyznanie, moje polityczne poglądy.

Kocham ten kraj, ponieważ tutaj mogę przenieść się z jednego miejsca na drugie, nie potrzebując prosić o zezwolenie na piśmie. Kocham ten kraj, ponieważ ile razy chcę wyjechać zagranicę, poprostu kupuję bilet i jadę.

Kocham Amerykę, ponieważ ile razy chcę kupić igłę do szycia, idę po prostu do najbliższego Woolwortha lub Lamsona i kupuję. Kocham Amerykę, ponieważ nie muszę tutaj wystawać godzinami w ogonku, ażeby kupić kawałek żyłkowego i przetłuszczonego mięsa. Kocham ten kraj, ponieważ nawet przy inflacji, nie muszę wydawać całodziennej pensji na małego kurczaka.

Kocham Amerykę, ponieważ Ameryka ufa mi. Kiedy idę do sklepu, żeby kupić odekrywkę, nikt nie żąda odemnie okazania dowodu osobistego. Kocham Amerykę, ponieważ moja korespondencja nie jest cenzurowana, moje rozmowy telefoniczne nie są podsłuchiwane, a moje rozmowy z przyjaciółmi nie są donoszone do tajnej policji bezpieczeństwa. Czasami, kiedy spaceruję z moim mężem ulicami Nowego Yorku, nagle mi stąd nie zowad, bez żadnego powodu, po prostu pod dziwnym impulsem stajemy, patrzymy na siebie i całujemy się. Ludzie na pewno myślą, że jesteśmy parą zakochanych. I to jest prawda. Ale my jesteśmy również zakochani w Ameryce. Stojąc tak na ulicy, w zgiełku ulicznym i dymach wielkiego miasta, nagle odkrywamy jak bardzo jesteśmy przeciwieństwem szczęśliwi. Szczęśliwi, mogąc żyć w wolnym kraju.

Krytykowanie Ameryki, — wyolbrzymianie jej wad i przemilczanie lub pomniejszanie jej zalet uchodzi za rzecz modną i oznakę postępowego myślenia. W tym samym czasie wychwalanie rzekomych osiągnięć komunistycznych reżymów, które stworzyły połączoną atmosferę państwa policyjnego robi wrażenie bezkrytycznego powtarzania sloganów sowieckiej propagandy. Pani Atkins za rzeczywistości życia pod reżymem komunistycznym z pierwszej ręki, a nie z okien wagonu czy samolotu lub luksusowego hotelu dla zagranicznych turystów z dolarami w kieszeni.

Dlatego jej list, którego nie dyktuje ani potrzeba zdawkowego komplementu, ani oportunizm ma wydzwięk wielkiej szczerości i głębokiego wewnętrznego impulsu.

A. L.

Wizyta Nixona w Moskwie?

Ryszard Nixon, tak jak jego poprzednicy Lyndon Johnson i John Kennedy przyjąby z zadowoleniem zaproszenie do Moskwy na spotkanie z sowieckimi przywódcami. Jednak jak dotąd nie wskazuje na to, że Kreml jest zainteresowany w wizycie amerykańskiego prezydenta w Rosji.

Ridge Funeral Home Takes Two From E. Mares

Korinek Bombs 226, 232—6141

TEAM STANDINGS

	W.	L.
Allied Florist	22½	13½
Lipski's Tavern	22	14
Ridge Funeral Home	19	17
Scott Stainless	19	17
Emil Mares	18½	17½
Brotherly Hand	17	19
Andrzej's Lounge	13	23
Lipski's Hall	13	23

K. Korinek shot games of 226, 232, 183—641, which led Ridge Funeral Home to 2 wins over E. Mares. The two wins enabled them to move into 2nd place. For Ridge, Korinek 641, Erspamer 502, Parker 481, DeCore 480, Lenz 414. For E. Mares Urbanic 538, Wenderski 531, Mast 501, Słowiak 466, Pietraszek 465.

Brotherly Hand took 2 games from Allied Florist. For Brotherly Hand Poremski 529, Girolamo 524, Mikrut 471, Stefanski 443, Mack 432. For Allied Poca 522, Wiedenski 521, Ogonowski 501, Cortez 495, Hadzima 449.

Scott Stainless took 3 games from Andrzej's Lounge. High

for Scott Stainless Strunk 488, Janiak 405, Smolecki 374. For Andrzej's Lounge Linkowski 492, Zachwieja 487, Keller 476, Dybas 450, Kaminski 356. Lipski's Hall took 2 from Lipski's Tavern. High for Lipski's Hall Pasternak 533, Sluderski 479, Wiczorek 451, Lipski 390, Moulik 369. For Lipski's Tavern Sablik 531, M. Latka 471, Wiedenski 429, Sroka 428, W. Latka 418.

600 CLUB

Korinek 641
Urbanic 538, Pasternak 533, Wenderski 531, Sablik 531, Poremski 529, Girolamo 524, Poca 522, Wiedenski 521, Erspamer 502, Ogonowski 501, Mast 501.

200 CLUB

Korinek 232-226, Urbanic 202, Keller 202, Pasternak 201.

High Scratch Series: Korinek 641.

High Scratch Game Korinek 232.

Tkaczuk Helps Rangers' Bid For Big Things On Bulldog Line

Chicago (Special) — The center attraction for the Rangers last season was young Walter Tkaczuk, and what a year it was for the strong, silent pivot of New York's "Bulldog Line".

When Tkaczuk first came to the Rangers, he was known more for his tongue-twisting name than for anything else. All that's changed now. For evidence you need look no further than Walter's team-leading scorer totals of 1969-70.

So impressive was Tkaczuk's climb to NHL stardom that he was voted the Rangers' most valuable player last season, carting home the West Side Association Trophy, plus the Fan Club's Frank Boucher Trophy and the annual Catholic Youth Organization Award. Not a bad haul for a man of 23.

It was the "Bulldog Line" that carried the Rangers to the top of the NHL for three and a half months last sea-

son. Tkaczuk and his linemates, Dave Balon and Bill Fairbairn, formed a perfect mesh, and the three wound up as the second highest scoring line in the league.

What's the secret of Tkaczuk's success, and that of his linemates? Rugged determination, the short pass, and the willingness to take a check in order to make a play are three sure reasons, and all are readily evident in Walter's play.

Tkaczuk likes to take the "overland route", to steal a phrase from Emile Francis. In other words, when he's got the puck, "clear the track here comes Tkaczuk". Unofficially, Walter's last name has been pronounced many ways. Officially it's Kachuk, and when you're a club's leading scorer, it won't take long for people to get used to it.

Walter and his wife, Valerie, reside during the off-season in Waterloo, Ontario.

Ruel Resigns As Coach Of Montreal Canadiens

Montreal (Special).—Claude Ruel resigned recently as coach of the Montreal Canadiens of the National Hockey League and was replaced by an assistant coach, Al MacNeil.

Ruel, who took over when Toe Blake retired in 1968, will remain with the club, resuming his former duties as director of player development and chief scout for the club.

Montreal, long a powerhouse in the league, finished in fifth place last season in the East Division. Before the game with St. Louis, the club had 11 victories, eight losses and four ties and was in third place.

The 35-year-old MacNeil was appointed Ruel's assistant before the club opened its pre-season training camp last September.

He is a former N.H.L. defenseman who played with Toronto, Montreal, Chicago, New York and Pittsburgh before beginning a coaching career with the Montreal Voyageurs of the American Hockey League last season.

Ruel, 32, was named coach of the Canadiens in June, 1968, following the club's Stanley Cup victory of 1967-68. The Canadiens won the East Division title and the Stanley Cup under Ruel in his first season as coach.

Reports had persisted that Ruel would not be coaching when the Canadiens took the ice last week against the St. Louis Blues.

Ruel met with the club president, David Molson, and the general manager, Sam Pollock, following the team's

return from a 3-3 tie with Pittsburgh.

When he was hired Ruel said he would do the job but didn't necessarily want it.

Pollock said that despite his reluctance to take the position Ruel had done his job very well.

Pollock said Ruel approached him once last year with the suggestion that he resign as coach but stay with the club in another capacity.

Pollock said after some conversation that Ruel agreed to stay on as head coach.

A similar situation arose 14 days ago and Pollock said his decision to accede to Ruel's request had been reached before the game against St. Louis.

In addition to the appointment of MacNeil, Ron Caron, current general manager of the Voyageurs, will become assistant general manager of the Canadiens, replacing F. Curry.

Curry takes over as assistant vice president and general manager of the A.H.L. club.

Ali-Bonavena Bout Called "Disgrace"

Albany (UPI). — Neil W. Kelleher, a Republican assemblyman from Troy, denounced the "Ali-Bonavena match today as "a disgrace to the people of New York State."

Kelleher voiced his protest in a telegram to aMyor Lindsay. He called it a disgrace "to allow a draft dodger to perform in our state and in your city on the anniversary of the Japanese attack on Pearl Harbor."

Washington (UPI). — Herbert R. Rainwater, national commander of the Veterans of Foreign Wars, urged veterans today to boycott the Ali-Bonavena match.

He said staging the bout on the Pearl Harbor anniversary was "an insult to the people of our country" and "an affront to the memories of American sailors entombed on the U.S.S. Arizona."

Teufel Eclipses Mark

George Teufel was the 1st Lock Haven State football player to score more than 100 points. Teufel (1945-1948) scored 114 points.

POSTAGE PERSONALITIES
By Kalc & Hansen

Dec. 4

Birthday of
MADAME JEANNE
RECAMIER
1777 - 1849
French Society Leader
Renown Hostess

Węgiel w Meteorach

Analiza chemiczna meteorów, które spadły na ziemię, wielokrotnie już wykazała, że w wielu z nich znajdują się związki węgla, które są charakterystyczne dla życia organicznego. Nie było to jednak dotychczas dostatecznym dowodem na istnienie życia poza Ziemią. Doświadczalnie udowodniono bowiem, że w pewnych warunkach chemicznych, związki węgla powstają także w organizmach.

Odkrycie dokonane przez brytyjskich uczonych: — J. Brooks i G. Shawa zmieniło jednak sytuację. Budowa znalezionych przez nich w meteorach drobin związków węgla jest tak skomplikowana, że — jak utrzymują — syntezę ich jest możliwa tylko w żywych organizmach.

Takie same drobiny brytyjscy uczeni odkryli w próbkach skał pochodzących z Południowej Afryki, których wiek szacowany jest na 3.7—3.2 mld lat i które są najstarszymi skałami na Ziemi zawierającymi związki węgla. Meteority badane przez Brooks i Shawa mają co najmniej 4.5 mld lat, to znaczy, że są tak samo stare jak Ziemia. Przed 4.5 mld lat na Ziemi jednak nie mogło jeszcze być życia. Stąd prosty wniosek, że życie na obcych planetach powstało wcześniej aniżeli życie na Ziemi.

Niektórzy uczeni usiłowali osłabić odkrycie brytyjskich uczonych, wysuwając hipotezę, że drobiny znalezione przez nich w meteorach mogą pochodzić z alg lub grzybów, które obsiadły te meteority już po opadnięciu ich na Ziemię. Hipotezie tej wydaje się jednak przeczyć duża ilość organicznych drobin znajdujących się w badanych przez Brooks i Shawa meteorach (około 3 do 4 procent). Wskazuje to na to, że drobiny te znajdowały się w meteorach już w chwili, gdy spadały one na Ziemię.

Rasa Pekinczyków

Za najstarszą rasę psów uważa się charty, używane już dawno do polowań. W grobowcach egipskich znajdowano rysunki i malowidła psów bardzo podobnych do chartów, pochodzące z wielu tysięcy lat przed naszą erą.

Nie jest wykluczone, że azjatycki pekńczyk jest równie stary, a może nawet starszy od charta, ale niestety brak dowodów, które mogłyby ten problem rozstrzygnąć. Karłowate psy, nazywane w Chinach "lwimi psami" traktowane były kiedyś jako święte zwierzęta i jako takie ze specjalną troską hodowane na cesarskim dworze. "Lwie psy" pochodzą jednak najprawdopodobniej nie z Chin, lecz z Tybetu i stamtąd sprowadzone zostały dopiero do Pekinu.

Europejczycy zobaczyli je po raz pierwszy w połowie ub. stulecia właśnie na terenie pekńskiego Pałacu Letniego. Anglicy starali się o otrzymanie lub zakupienie kilku okazów, ale nie udało im się. Dopiero, kiedy po tzw. II i III wojnie opiumowej (1856—1860) dwór cesarski musiał opuścić Pałac Letni w związku z wkroczeniem interwencyjnych wojsk angielsko-francuskich do stolicy Chin, udało się brytyjskim amatorom "lwich psów" zdobyć kilka spośród tych świętych zwierząt.

W zawierusze wojennej 1860 roku Pałac Letni został spalony i znaleziono na jego terenie pięć pozostawionych tam przypadkiem psów. Dostały się one w ręce Anglików, którzy zawieźli je do Londynu. Tam jedną parę otrzymała w prezencie królowa Wiktoria.

W Wielkiej Brytanii nazwano "lwie psy" pekńczykami od miejsca ich pochodzenia i ta nazwa przyjęła się następnie w całej Europie.

Królowa Anglii "Obnażona"

Wiedeń (DP) — Austriackie ministerstwo spraw zagranicy wysłało specjalne pismo do ambasady brytyjskiej w Wiedniu wyrażając ubolewanie z powodu ukazania się w miejscowej prasie obrazu przedstawiającego całkowicie rozebraną królową brytyjską Elżbietę. Reprodukacja ta ukazała się w niedzielnym wydaniu "Ekspresu Wiedeńskiego". Władze wiedeńskie rozpoczęły badanie tej sprawy. Autor ilustracji 50-letni ilustrator i fotograf Ronald Pierski, powiedział że nie chciał nikogo obrazić, a w zwyczajny jego jest malowanie ludzi według swojej wyobraźni.

DZIAŁ KOBIET



Praktyczny i wygodny strój jesienno-zimowy: spodnica z wełny w kratę popielato granatowa, bluzka z jersey w kolorze popielatym.

Gorset Czy Biustonosz?

Kampania Women's Liberation o wyzwolenie — przeciwko... i biustonoszom, świadczy o nieznanym "historii" tej niezbędnej części garderoby damskiej. W "Sun Times" z 22 listopada, czytamy następującą uwagę na powyższy temat: "Biustonosz jest stosunkowo nowoczesnym wynalazkiem, gdyż do tej wojny światowej (1914-18) znane były tylko gorsety na fiszbinach, sznurowane, a w ubieraniu korpulentnej osoby przyjmowała udział niemal cała rodzina, pomagając ściągać sznurowadła... Mary Phelps Jacob, pochodząca z rodziny wynalazców (jeden z jej przodków, Robert Fulton, wynalazł statek parowy-steamboat) twierdzi w swoich pamiętnikach, iż "wynalazła" biustonosz w 1914 roku, gdy ubierając się

do tańca, zdenerwowała się trudnością poruszania w sztywnym gorsecie i na poczekaniu skombinowała 2 chusteczki złożone wstążką. Później ulepszyła nieco swoją metodę i szła biustonosze dla znajomych; gdy jednak zaczęła dostawać dużo zamówień od obcych osób, sprzedała swój wynalazek fabryce gorsetów "Warner Brothers Co." za \$15,000. Nie trzeba dodawać, ile dochodu przyniosł wielu fabrykom wynalazek Mary Jacob na przestrzeni ubiegłych 56 lat! "Należy przypuszczać, że tylko nieliczne członkinie Frontu Wyzwolenia Kobiet żyć z gorsetów, w których czułyby się jak w gipsie po złamaniu żeber. A może w swej manii rozbierania, chcą poprosić o "wynalazła" biustonosz w 1914 roku, gdy ubierając się

Ingrid i Mia

Czasy się zmieniają, a wraz z nimi pojęcie moralności. Przed dwudziestu laty, gdy Ingrid Bergman urodziła nieslubne dziecko, zmuszono ją do ucieczki z Hollywood i bokotowano przez długie lata, bez względu na to, iż w parę miesięcy później wyszła zażam za ojca dziecka — Roberto Rossellini. Popętniony grzech omal nie zwiłchnął kariery znakomitej aktorki, na zawsze. Opinia amerykańskiej publiczności była tak wzburzona, iż nie wolno było pisać ani mówić o Ingrid Bergman. Obecnie, gdy Mia Farrow, ex-żona Sinatry, urodziła dziecko kompozytora Andre Previna, z nim on uzyskał rozwód z pierwszą (czy drugą) żoną, pisanie o "szczęśliwej matce" z wielkim sentymentem, wszędzie ukazywały się jej zdjęcia, a jedynym problemem było, czy przedko zagra w filmie. Złośliwi twierdzą, że co wolno rodowitej Amerykance, tego nie wybaczają się cudzoziemce... Nie jest to jednak prawdą, bo gdy znana aktorka angielska, Vanessa Redgrave,

urodziła nieslubne dziecko (ojciec — aktor włoski Frank Nero) i oświadczyła iż nie ma zamiaru wychodzić zażam za Nero, filmy jej nadal cieszą się popularnością.



Kierowniczka stewardesek na linii lotniczej Dallas, Forth Worth-Hawaje, wita pasażerów w wytwornym stroju, oryginalnym modelu Emilio Pucci.

Uważać Na Schodach

Każdego roku w St. Zjednoczonych 250,000 (ćwierć miliona) osób ulega wypadkom z powodu poślizgnięcia się i upadku ze schodów. National Safety Council apeluje o większą ostrożność, zwłaszcza w okresie przedświątecznym, gdy wszyscy się spieszą. Wypadki niejednokrotnie kończą się złamaniem nogi lub ręki i kalectwem na całe życie.

Complete PRINTING Service

OFFSET

AND

LETTERPRESS

LETTERHEADS

ENVELOPES

ADVERTISING FOLDERS

CIRCULARS

WEDDING ANNOUNCEMENTS

TICKETS

INVOICES

.. Quick Efficient Service ..

Telephone BRunswick 8-8700

ALLIANCE

PRINTERS & PUBLISHERS, INC.

1201 MILWAUKEE AVE. — CHICAGO, ILL., 60622

Franciszek Rybicki

Pałę Sie

Opowiadanie Lotnicze
z Prawdziwych Zdarzeń

(Ale nie ze wstydu). W roku 1936 kompania balonowa do której miałem przydział jako obserwator, miała zadanie współpracy z Flotą Wojenną i artylerią nadbrzeżną. Miejsce postoju kompanii początkowo na Oksywii, a potem na Helu. Byliśmy wówczas przydzieleni do Dowództwa Obrony Wybrzeża.

W drugiej połowie lipca opuszczamy Toruń, udając się do Gdyni. Według planu ognia, pierwsze strzelanie miało odbyć w końcu lipca, 29 lipca padał silny deszcz, więc strzelanie przełożono na dzień 30 lipca. W tym dniu pogoda zapowiadała się dobra, więc ze strzelaniem nie powinno być kłopotu. Mieliśmy kierować ogniem baterii z Grabówki w dolinę Radłowską. Pierwszym obserwatorem był por. obs. bal. Edek Wierszyński, a ja od godziny 10.00. Dublującym obserwatorem był podchorąży z ostatniego kursu Szkoły Podchorążych Rezerwy Balonowej. Na skutek mokrego gruntu pociski topiły się i nie można było zobaczyć wybuchów, co stwierdził obserwator lotniczy z Dywizjonu Morskiego Lotnictwa i por. Wierszyński. Zmiany obserwatorów przesunięto o pół godziny t.j. na godzinę 9.30. Mój podchorąży mając jeszcze tyle czasu poszedł na pocztę, a na jego miejsce zgłosił się podchorąży Jerzy Wiaderny.

Na niebie zaczęły pokazywać się chmury typu fracto-cumulus. Sprawdziłem wyposażenia kosza obserwacyjnego i wszystko było w porządku. Wysokość strzelania 850 metrów. Musiałem jeszcze czekać na gotowość baterii. W powietrzu były bardzo silne wyładowania atmosferyczne i prąd gryzł mnie po uszach przez słuchawki radio-telefonu. Wreszcie „bateria gotowa”. Obserwujemy z Wiadernym cel. Zobaczyłem wybuch. Podaję poprawkę na baterię. W słuchawce słyszę: sanitarka, sanitarka, sanitarka. Patrzę na ziemię. Nic nie widzę. Pytam skąd telefon. Z baterii. Kanonier wsadził rekę pod oporopowrotnik i został bez ręki. Wykorzystuję przerwę, każe się schować i zamienić aparat telefoniczny na polowy. Osiągam wysokość 850 metrów. Bateria melduje gotowość strzału. Podaję komendę. Ognia. Słyszę silny grzmot i błysk. Aparat telefoniczny wypadł mi z ręki. Decyzja! Spadochrony. Zaczynam spadochron pierwszy, na haki szelek Wiadernego, sam szukam swego spadochronu. Wiaderny meluduje mi, że palimy się. Z pod brzoza balonu wychodzą błonienki. Krzycze, „Wiaderny skacz”. Znalazłem swój spadochron. Wiaderny jeszcze jest w koszu i ma spadochron otwarty. Drugi piorun. Zwijam Wiadernego spadochron pod pachę i wyrzucam go z kosza. Walimy się w dół. Wyszukuję drugi. Skaczę na plecy. Decyzja! Odlecieć jak najdalej od ognia i lecieć do pięciu otwierać spadochron. Koziołkuje. Po przeleceniu do pięciu ciągnę za rączkę zrywającą. Spadochron nie otwiera się. Ciągnę za ucho pokrowca przenośnego. Przekładam spadochron pod prawą pachę — znajduję rączkę i ciągnę. Słyszę furkot w powietrzu. Omal nie zrobiłem loopinga w powietrzu. Szukam po niebie Wiadernego. Cały ogień ciągnął na mój spadochron. Robię ślizg na spadochronie. Mija mnie ogień, odrywa się płat przegumowanego palącego się balonu i spada na mój spadochron. W tym czasie padał rzęsiasty deszcz i mój spadochron był mokry. Ziemia się zbliża bardzo szybko. Poda mną przewody wysokiego napięcia. Poprawiam ciało i tylko siedzeniem zaczepiam z górny przewód. Już ziemia.

Ładuję. Spadochron ciągnie do morza. Odczepiam część linek nośnych. Spadochron opiera się o jedyny pozostawiony mendel snopków. Wstaje, odczepiam się od drugiej części linek. Z mendla wychodzą żniwiarze. Oddaję im wyciągnięty spadochron i biegnę przez łubin do Wiadernego, który leży na boku, ręka przebiła mu mundur i przedramię jest w jego lewym boku. Zdążyłem zwozić modlitwę za konających i Wiaderny zmarł.

W szelkach poszedłem w kierunku dźwigarki. Tu działy się dantejskie sceny. Por. Wierszyński chodził na czworakach i jęczy, szeregowiec Kojtko zabity, 13 żołnierzy poparzonech prądem. Poszedłem na kwatę i szer. Wysokiego powiedziałem aby mi dał spodnie do zmiany i przygotował szklankę herbaty. Wysocki zaczął kłaść i opuścić szklankę na podłogę. Rozbiła się.

Poszedłem do dźwigarki. Sanitarka z Morskiego Szpitala już zbierała trupy i rannych. Zjawił się Dowódca Obrony Wybrzeża. Przyjechał z punktu obserwacyjnego dowódca kompanii i gratulował mi cudownego uratowania się. Dowódca Obrony Wybrzeża miał do mnie pretensję że mu o tym nie meldowałem. Wreszcie zameldowałem jak sprawa wyglądała w powietrzu. Reporterzy to podsluchali. Po uporządkowaniu pola wlotów poszliśmy do kąpieli nad morze. Przybieżył zadyszany Wysocki i zameldował, że o godzinie 8.30 muszę się zgłosić do plutonu Żandarmerii Morskiej. Przybyłem tam na czas. Kapitan żandarmerii już oczekiwał na mnie.

Zbliżała się godzina 8.45 i w tym czasie radio podawało ostatnie wiadomości. Poprosiłem o pozwolenie posłuchania ich. Na pierwszym planie był mój wypadek. Speaker radio wołył: „Wycieczka gotowa”. Obserwujemy z Wiadernym cel. Zobaczyłem wybuch. Podaję poprawkę na baterię. W słuchawce słyszę: sanitarka, sanitarka, sanitarka. Patrzę na ziemię. Nic nie widzę. Pytam skąd telefon. Z baterii. Kanonier wsadził rekę pod oporopowrotnik i został bez ręki. Wykorzystuję przerwę, każe się schować i zamienić aparat telefoniczny na polowy. Osiągam wysokość 850 metrów. Bateria melduje gotowość strzału. Podaję komendę. Ognia. Słyszę silny grzmot i błysk. Aparat telefoniczny wypadł mi z ręki. Decyzja! Spadochrony. Zaczynam spadochron pierwszy, na haki szelek Wiadernego, sam szukam swego spadochronu. Wiaderny meluduje mi, że palimy się. Z pod brzoza balonu wychodzą błonienki. Krzycze, „Wiaderny skacz”. Znalazłem swój spadochron. Wiaderny jeszcze jest w koszu i ma spadochron otwarty. Drugi piorun. Zwijam Wiadernego spadochron pod pachę i wyrzucam go z kosza. Walimy się w dół. Wyszukuję drugi. Skaczę na plecy. Decyzja! Odlecieć jak najdalej od ognia i lecieć do pięciu otwierać spadochron. Koziołkuje. Po przeleceniu do pięciu ciągnę za rączkę zrywającą. Spadochron nie otwiera się. Ciągnę za ucho pokrowca przenośnego. Przekładam spadochron pod prawą pachę — znajduję rączkę i ciągnę. Słyszę furkot w powietrzu. Omal nie zrobiłem loopinga w powietrzu. Szukam po niebie Wiadernego. Cały ogień ciągnął na mój spadochron. Robię ślizg na spadochronie. Mija mnie ogień, odrywa się płat przegumowanego palącego się balonu i spada na mój spadochron. W tym czasie padał rzęsiasty deszcz i mój spadochron był mokry. Ziemia się zbliża bardzo szybko. Poda mną przewody wysokiego napięcia. Poprawiam ciało i tylko siedzeniem zaczepiam z górny przewód. Już ziemia.

Przyszedł dzień pogrzebu. Przyjechał jego matka z Bełchatowa. Pluton marynarzy spełniał kondukt pogrzebowy. Nie można było odciągnąć od mogiły podchorążego jego matki. Poszedłem pomóc por. Drobinskiemu. Matka dziękowała mi za poświęcenie się przy ratowaniu jej syna. To był jej trzeci syn który zginął w 22 roku życia. Pozostał jeszcze jeden i ostatni 19-letni. Świadkowie opowiadali jak ta sytuacja wyglądała zdołu. W tym czasie okręt Piłsudski zawiał do portu. Zobiliśmy tam niezłe widowisko. Nie mogłem się później pokazać w żadnym lokalu, bo każdy szukał tego który się uratował.

Wkrótce przyjechała komisja badań wypadków i stwierdziła, że była to moja wina, bo powinienem podchorążego odciągnąć od jego spadochronu i obaj skakać na moim. Prosiłem Komisję aby któryś z nich pokazał mi praktycznie jak to się robi. To był ostatni wypadek w czasie mojej służby jako obserwator balonowego.

W jesieni powołano mnie na kurs obserwatorów lotniczych, chociaż ukończyłem kurs pilotaży w Aeroklubie Pomorskim.

Szperacz

Od Diemjana Do Brezy

Jak przystało na świadomych budowniczych „socjalizmu”, zanim dotrą do promiennego słońca komunizmu już zrealizowanego, w listopadowych numerach czasopism i dzienników zaroło się od tematyki sowieckiej. Nic dziwnego, przecież pięćdziesiąta trzecia rocznica rewolucji październikowej.

Więc towarzyszu Mieczysław Rakowski zamieścił w warszawskiej „Polityce” hymn na cześć sowieckiej polityki zagranicznej p.t. „Aprobata i respekt”. Ze niby nie tylko ją aprobuje, ale ponadto żywią respekt i szacunek. To żadna nowość, ale miło przedkazać się raz jeszcze, że nie się nie zmieniało i przyjaźń polsko-sowiecka pali się nadal niegasnącym naczyniem.

A znowu paxowski „Kierunki”, by nie pozostać w tyle, zapewniają w artykule redakcyjnym:

„Jeśli słowa: rewolucja i przyjaźń — potraktujemy nie jako odświeżający slogan, ale jako hasła wywoławcze wielkich współczesnych procesów historycznych, w których nasz naród spełniać może istotną, podmiotową rolę, pocujemy, iż tkwi w nich i ożywia je treść decydująca o naszych losach”.

Słiznie! Drętwa mowa w paxowskim opakowaniu. Powyższe zdanie absolutnie nie polski język. Jest to jedno z pięćdziesięciu obcojęzycznych czasopism, mających na celu szerzenie propagandy prosowieckiej na szerokim świecie. Czytamy w wywiadzie z jego redaktorem, Borysem Ostaszkem:

„Kraj Rad” reprezentuje zjawisko społeczne, które liczy się w urabianiu nastrojów i poglądów, które odgrywa poważną rolę w dziele zacieśniania więzi przyjaźni między narodem polskim i narodem Związku Sowieckiego”.

Z tego wywiadu dowiedzieliśmy się rzeczy rewelacyjne. Oto książka Tadeusza Brezy „Spizowa brama” uratowała życie operatora magdańskiej telewizji, który zginął wśród śniegów dalekiej Czukotki. Poszukujący go przyjaciel dotarł sankami zaprzężonymi w osiem psów do chatki, w której mieszkało trzech poszukiwaczy złota z kopalni „Krasnoarmiejec”. Nie znał jednak dalszej drogi. Cytujemy:

„Wówczas jeden z poszukiwaczy złota wziął z półki książkę i — z braku papieru — naszkicował na ośmiu jej stronach drogę... Był to właśnie rosyjski przekład „Spizowej bramy”.

Rozczulając! Poszukiwacze złota nie mieli papieru, ale wybrali się w polarne śniegi akurat z książką polskiego autora!

Kto chce, niech wierzy. A my zbyt dobrze znamy propagandowe chwytły prasy sowieckiej. Od takich naiwnych historyków roi się w sowieckich czasopiśmie, byle tylko wykazać, jacy to wspaniali ludzie z tych obywateli sowieckich i jak wysoki jest ich poziom kulturalny. Bo takie mu poszukiwacze złota nie wystarczy oskard, łopata i inne narzędzia, nie, on jeszcze, brnąc na nartach pod polarnym mrozem, niesie pieczołowicie w plecaku książkę Tadeusza Brezy. Ot, kultura Co tam Jewropy i Ameryki!

Dz. Polski—Londyn

gu złotą żyłę czasów wojny domowej. Miał poparcie władz, ale co wybitniejsi pisarze — Majakowski, Jesienin — zaczęli protestować przeciw tego rodzaju „twórczości”. Miał to niby być nowoczesny proletariacki Krylow również wywołujący się z ludu, pogłębiony jednak o wszystkie doświadczenia rewolucji i walki klasowej.

Nie wyszło. Na samym początku Diemjanowi udawało się od czasu do czasu nieźle propagatki, później ugrzązł w ordynarnej grafomanii, specjalizując się w rymowanej propagandzie ateistycznej. Swego czasu w Rosji był bardzo popularny nie drukowany, ale powszechnie znany wiersz Jesienina, ostro rozprawiający się z wulgarnym ateizmem Diemjana Biednego.

I oto po upływie pół wieku literackie pismo w języku polskim, wychodzące w Krakowie, proponuje czytelnikom, by zachwycali się tą plugawą postacią. Zaiste, nawet słów w składzie porcelany zachowuje się zgrabnie i od niektórych specjalistów od robienia propagandy „ukochanego” sowieckiego sąsiada.

Przynajmniej się ze wstydem, że nie miałem dotąd w rękach sowieckiego tygodnika „Kraj Rad”, wydawanego w polskim języku. Jest to jedno z pięćdziesięciu obcojęzycznych czasopism, mających na celu szerzenie propagandy prosowieckiej na szerokim świecie. Czytamy w wywiadzie z jego redaktorem, Borysem Ostaszkem:

„Kraj Rad” reprezentuje zjawisko społeczne, które liczy się w urabianiu nastrojów i poglądów, które odgrywa poważną rolę w dziele zacieśniania więzi przyjaźni między narodem polskim i narodem Związku Sowieckiego”.

Z tego wywiadu dowiedzieliśmy się rzeczy rewelacyjne. Oto książka Tadeusza Brezy „Spizowa brama” uratowała życie operatora magdańskiej telewizji, który zginął wśród śniegów dalekiej Czukotki. Poszukujący go przyjaciel dotarł sankami zaprzężonymi w osiem psów do chatki, w której mieszkało trzech poszukiwaczy złota z kopalni „Krasnoarmiejec”. Nie znał jednak dalszej drogi. Cytujemy:

„Wówczas jeden z poszukiwaczy złota wziął z półki książkę i — z braku papieru — naszkicował na ośmiu jej stronach drogę... Był to właśnie rosyjski przekład „Spizowej bramy”.

Rozczulając! Poszukiwacze złota nie mieli papieru, ale wybrali się w polarne śniegi akurat z książką polskiego autora!

Kto chce, niech wierzy. A my zbyt dobrze znamy propagandowe chwytły prasy sowieckiej. Od takich naiwnych historyków roi się w sowieckich czasopiśmie, byle tylko wykazać, jacy to wspaniali ludzie z tych obywateli sowieckich i jak wysoki jest ich poziom kulturalny. Bo takie mu poszukiwacze złota nie wystarczy oskard, łopata i inne narzędzia, nie, on jeszcze, brnąc na nartach pod polarnym mrozem, niesie pieczołowicie w plecaku książkę Tadeusza Brezy. Ot, kultura Co tam Jewropy i Ameryki!

Dz. Polski—Londyn

Wandale Uszkodzili 17 Samochodów

Nieznani wandale przebili dętki w oponach i rozbili szyby w 17-u autach stojących na placu przed świątynią Bethel United Church of Christ, pnr. 315 E. St. Charles rd., w Elmhurst. Auta należały do uczestników którzy zjechali się na zebranie podmiejskiej rady spraw społecznych i ludzkich. Wandale operowali między 8 a 9:30 wieczorem.

Po Zjeździe Węgierskich Komunistów

Przemówienia Breżniewa w Budapeszcie i Erywaniu

Przemówienie Breżniewa w Erywaniu na 50-lecie sowieckiej Republiki Ormiańskiej, a przedtem na niedawnym kongresie węgierskiej partii komunistycznej w Budapeszcie, rzucają światło na obecny etap sowieckiej polityki zarówno na arenie międzynarodowej jak i wewnątrz bloku komunistycznego.

Gdy przemówienie w Budapeszcie było poparciem reżimu Kadara zakreślając jak by granice wolności wewnętrznej oraz dopuszczalnej krytyki obecnego stanu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (Komekon), przemówienie w Erywaniu wytyczało granice ustępstw w dążeniu do normalizacji w Europie.

Stwierdzając, że porozumienie co do problemu berlińskiego jest możliwe, — Breżniew bronił suwerenności praw NRD także w odniesieniu do zach. Berlina.

Zamierzonym kontrastem było wyrażenie zadowolenia z postępu w normalizacji i współpracy w Europie z Francją, NRF, Włochami, W. Brytanią i równocześnie przeprowadzenie ostrego ataku na politykę amerykańską.

Wznowienie bombardowań Pn. Wietnamu określił Breżniew jako bandytyzm i bezcelne usiłowanie legalizacji bombardowań jako aktu odwetu.

Budapeszt

X kongres odbywał się i zakończył pod hasłem cięstości i stabilizacji przy utrzymaniu kierownictwa Janosa Kadara. Zadowolono naczelne tezy: na zewnątrz — wierność komunistów węgierskich zasadzie jednoci „wspólnoty socjalistycznej” i międzynarodowego ruchu komunistycznego; na wewnątrz — stopniowe realizowanie reform ekonomicznych i społecznych, — wprowadzanie „demokracji wewnętrznej” we wszystkich dziedzinach życia, na wszystkich szczeblach organizacji partyjnej, państwowej i samorządowej, zwiększając tam autonomię.

Zabezpieczeniem właściwego kursu jest uzupełnienie owej „demokracji” i „autonomii” wzmocnioną kontrolą kierownictwa centralnego, — które ze swej strony zasiega „opiniu szeroki mas ludności”.

Bliski współpracownik Kadara, Bela Biszk, członek politbiura, rozwoził się nad tym współdziałaniem demokratyzmu i centralizmu. Przytłumia ono, jak powiedział, budowę domu: każdy robotnik wykonuje swoją pracę a dyktacja planuje i kontroluje postęp całości.

Wybory do KC (101 członków) i wybranie przez KC politbiura, 1 sekretarza i 1 sekretarza — nie przyniosło niespodzianek.

Obserwatorzy zagraniczni i zwrócili uwagę na poparcie jakiego Breżniew udzielił Kadara.

Układ Handlowy Polska-Kolumbia

Londyn. (DP) — W Bogocie — podpisano czteroletni układ handlowy i płatniczy między Polską a Kolumbią wraz ze specjalnym protokołem między centralnym bankiem kolumbijskim a Bankiem Handlowym w Warszawie.

Protokół ten oznacza że Bank Handlowy będzie finansować eksport polski do Kolumbii i będzie odpowiedzialny za kredyty udzielone Kolumbii.

W ramach układu handlowego w latach 1971-74 Polska ma eksportować maszyny i urządzenia dla rolnictwa, przemysłu maszynowego, transportu oraz maszyny budowlane i produkty przemysłowe takie jak samochody czy telewizory.

Z Kolumbii Polska ma sprostować kawę, skóry, bawełnę, celulozę.

Imponujący Wiek Litwinów

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

o tragicznym i haniebnym wydarzeniu na „Vigilant” ani z Dept. Stanu ani z komendy Straży Przybrzeżnej, ale bez względu na opory i trudności sprawa musi być wyświetlona a sprawcy ukarani.

Kongr. Puciński przyznał, że Straż Morska St. Zjedn. posiada wspaniałe karty, ale to co się stało na „Vigilant” jest pierwszym tego rodzaju wydarzeniem w historii. Puciński żądał podjęcia przez prez. Nixona akcji zmierzającej do wypuszczenia przez Sowietów Simasa Kudirkasa i jego rodziny, oraz zapewniał, że Komitet Spraw Zagr. Kongresu zażąda przedłożenia dokumentów, które uchodzą za stałe na statku.

Zadanie uwolnienia Kudirkasa i zezwolenia mu wraz z rodziną na wyjazd do Stanów Zjednoczonych znalazło się również w uchwałach przez zebranych rezolucji. Zarówno kongr. Puciński jak i inni mówcy domagali się ukarania winnych, a wśród licznych transparentów, znajdowały się m. in. „Admiral W. Ellis Must Go”, „We Demand To Jail Adm. Ellis, cpt., Brown and cpt. Eustis”, „They Sold Human Rights for Fish”, „Lithuanian Seaman's Blood Washed Dust of Liberty Statue” i.t.p.

Gub. Ogilvie w swym liście również wyraził oburzenie na postępowanie dowódcy „Vigilant” i Dept. Stanu, zapewniając, że zwrócił się do prez. Nixona o wydanie zarządzeń, które by uniemożliwiły powtórzenie się podobnego wypadku.

Była to imponująca manifestacja.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza żona moja, matka, siostra, babcia i prababcia nasza, śp.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2945 49th Ave., Ciceron, Ill., do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżani:

Jan, mąż; Marie (James) Kosiński, Claire (Joseph) Olechawa, Eleanor (Jerry) Chlapicki, Joan (Gene) Radville, Emily (Raymond) Rakowski, Stanley (Valerie), Dorothy (Joseph) Walner, Walter (Ann), córki; synowie, zięciowie i synowie; Mary Kusek (Aniela Składzien w Polsce), siostry; 19 wnucząt, 7 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: Szymanski i Syn.

Telefon: OL 2-0177.

Karolina Trojak

(z domu Krezel)

po długiej i ciężkiej chorobie, poznała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 5-go grudnia 1970 roku, o godzinie 10:05 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2945 49th Ave., Ciceron, Ill., do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżani:

Jan, mąż; Marie (James) Kosiński, Claire (Joseph) Olechawa, Eleanor (Jerry) Chlapicki, Joan (Gene) Radville, Emily (Raymond) Rakowski, Stanley (Valerie), Dorothy (Joseph) Walner, Walter (Ann), córki; synowie, zięciowie i synowie; Mary Kusek (Aniela Składzien w Polsce), siostry; 19 wnucząt, 7 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: Szymanski i Syn.

Telefon: OL 2-0177.

Casimira Tessie Kowalski

(z domu Tryfajeczka)

Członkini Tow. M.B. Dobrych Rad przy par. Św. Brunona, Klubu Pomocy O.O. Jezuitów, Orchard Lake Pań Pomocy i Polish Womens Civic Club, po krótkiej chorobie, opatrzoną Św. Sakramentami, poznała się z tym światem, dnia 5-go grudnia 1970 roku, o godzinie 12:50 popołudniu, w średnim wieku.

Wizytacja w poniedziałek i we wtorek, od 2-jej popołudniu do 10-jej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9-go grudnia, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4901-07 St. Archer Ave., do kościoła St. Mary Star of the Sea (Msza św. o godz. 9:30), a stamtąd na cmentarz Zmarłych w Pańskim, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżani:

Edwin, mąż; James M., syn; Sigmund (Adele), Terry, Sally (Art) Valenta, Jean (Frank) Malek, Walter (Helen) i Mary (Harry) Hochman, siostry; szwagrowie, bracia i bratowa; Stefan i Stella (z domu Skroci), teściowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: Szykowny Funeral Home.

Telefon: 735-7521.

Maria Zawadzka

(Z DOMU PIEDOS)

(MATKA ŚP. WLADYSŁAWA)

Członkini Tow. Wolna Polska Grupa 293 Zw. Polek w Am., po długiej chorobie, poznała się z tym światem, opatrzoną Św. Sakramentami, dnia 4-go grudnia 1970 roku, o godzinie 10:55 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z Kopec Funeral Home, pnr. 5259 W. Roscoe ul. (na rożniku Lockwood), do kościoła Św. Władysława, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżani:

Stanisław, mąż; Estelle (Edward) Biernat, córka i zięć; Lillian Zawadzka, synowa; 4 wnucząt, 4 prawnucząt; Piotr Piedos, brat w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Stanisław J. Kopec.

Telefon: 545-6974.

APEL i PROŚBA!

Do Wszystkich Organizacji
Gmin, Grup, Klubów i Stowarzyszeń

Zwracamy się z apelem do wszystkich Organizacji Polonijnych, które mają zamiar przekazać swoje życzenia na BOŻE NARODZENIE i NOWY ROK w formie ogłoszeń w Dzienniku Związkowym, aby teksty tych ogłoszeń PISANE NA MASZYNE, a nie ręcznie, przesyłały nam WCZESNIEJ, a nie w ostatniej chwili.

Ułatwi to bardzo pracę działowi ogłoszeń i drukarni. Przez przysłanie wcześniej i czytelnie napisanych ogłoszeń z życzeniami i życzeniami sobie lepsze miejsce w gazecie i unikanie ewtl. pomyłek spowodowanych pośpiechem.

Z Góry Dziękujemy

Administracja
Dziennika Związkowego

Losy Dynastii Karadzordzewiczów

Londyn (DP) — Losy dynastii Karadzordzewiczów i monarchii jugosłowiańskiej na wygnaniu pozostają w zawieszaniu po zgonie króla Piotra, który zmarł w Denver (Colorado) po nieudanej próbie przeszczepienia wątroby.

Syn jego i królowej Aleksandry, ks. greckiej, 25-letni Aleksander jest porucznikiem w wojsku brytyjskim w NRF. Nie zamierza na razie występować jako pretendent. Nie wyraża on stanowiska braci zmarłego króla, 42-letniego ks. Tomisława, który mieszka w Anglii i gospodaruje na farmie owocowej, i 30-letniego Andrzeja, który przebywa w Portugalii.

Król Piotr został pochowany w krypcie prawosławnego kościoła serbskiego w Libertyville (Illinois).

Gołębie i Ich Rasy

Tak — symbol pokoju, stary mieszkaniowy setek miast na całym świecie, charakterystyczny lokator weneckiego placu Świętego Marka, i placu Division — Milwaukee w Chicago — zyskał sobie gołąb wśród ludzi ogromną popularność.

Ze względu zaś na cechującą go dużą wytrzymałość lotu i wyjątkowy instynkt, dzięki któremu trafia do celu z odległości kilkuset kilometrów, od dawien dawna ptak ten pełni rolę powietrznego pocztownika. Wysyłali go z listami kochankowie i dyplomaci, żołnierze zamknięci w oblężonych twierdzeniach, podróżnicy przemierzający oddalone połacie nieznanych lądów.

Choć współczesna pocztą radzi już sobie bez gołębi (nie zawsze zresztą skutecznie), jeszcze dziś ptaki te w wielu przypadkach służą człowiekowi.

Oto na przykład z usług gołębi korzystają reporterzy największych japońskich dzienników, przesyłając za pośrednictwem powietrznego pocztownika informacje dla swych gazet, a o podobnej formie łączności myśla już właściciele gazet angielskich, którzy doszli do wniosku, iż w warunkach wielkiego miasta gołąb jest bardziej niezawodny od krótkofalówki.

Przed wszystkim jednak współczesne gołębie hoduje się dla samej hodowli.

W Polsce np. istnieje Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych, który skupia w swych szeregach wielotysięczną rzeszę członków (najwięcej ze Śląska). Gołębie, których właściciele są zrzeszeni w Związku, biorą udział w licznych konkursowych lotach; najważniejszych z nich są tzw. "Derby".

W I etapie "Derbów", rozgrywanych we wrześniu, 5-6 miesięczne ptaki rozpoczynają dopiero "karierę sportową" odbywając loty na odległość 100, 150 i 200 km. Naj-

lepsi współzawodnicy kwalifikują się do II etapu "Derbów", rozgrywanego wiosną. Są to już loty na odległość 300 km.

Trochę miejsca wypada poświęcić rasm gołębi. Jest ich nieprzeliczone mnóstwo. Oto np. gołębie opasowe — a wśród nich mondeny, kaliny, polskie czyli słazki, rysie polskie, montaubany. Gołębie pocztowe — szauhomery angielskie, belgijskie pocztowe, brusselskie. Gołębie latawce — srebrniaki polskie, długodzioby berliński, rosyjskie górnotłone, szeki lwowskie, sołoko gdańskie. Gołębie "wywrotne" — gancle, sroki krakowskie, czyli inaczej kasztany, koroniarze polskie. Gołębie ozdobne a wśród nich florentyńska, balony amsterdamskie, kędzierzawe, kapucyny, turytury, stawkiki polskie, srokaty węgierskie, karły.

Wreszcie gołębie barwne — murzyny warszawskie, mewki chińskie, blondynety, silwerety, satynety. Niewyczerpana rozmaitość od najwykreszniejszych, codziennie widywanych w locie aż po gołębia arystokratę.

Humor

Rodakowi pewnemu małżonka powiła córkę. Szczęśliwy tata wraca ze szpitala do domu, żeby radosną nowinę i denerwującą godzinę oczekiwania oblać kielichem mocnej wódki. Na czas nieobecności żony rolę gospodini w domu pełni starsza wiekiem znajoma pani.

Rodak nie poprzestaje na jednej wódce, bo to jednak specjalna okazja. Po pewnym czasie trunek rozrzedził nowego tatę i facet rozgał się:

— Pani Mario, jak to jest w tym życiu? Urodzi się takie słodkie maleństwo, córeczka nasza jedyna, a potem przyjdzie jakiś obcy fagas i weźmie ją na stałe...

— Może pan nie doczeka...

— Powiedziała współczująco pani Maria.

Zapomniane Wygodnie Zapewnienia

Niedawny, dokonany po długiej przerwie, atak lotnictwa amerykańskiego na Północny Wietnam (podjęty przy jednoczesnej próbie uwolnienia części amerykańskich jeńców wojennych z komunistycznej niewoli), wywołał, oczekiwaną zresztą, ostrą krytykę administracji Nixona przez kongresowe "gołębie", z senatorem J. Williamem Fulbrightem na czele. Do tego przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych przyłączyli się oczywiście natychmiast inni, podobnie jak on myślący, jego koledzy zarówno demokracji, jak republikańscy (Edward Kennedy, George McGovern, Mark Hatfield, Jacob Javits itd.), oraz popierająca ich stanowisko prasa.

Administracja Nixona znalazła się więc — jak poprzednia administracja Johnsona — w obliczu oskarżeń, że swą lekkomyślną, czy też celowo-agresywną akcją naraża na szwank możliwości pokojowego rozwiązania konfliktu wietnamskiego, czy też nawet ulega presji kół Pentagonu z ich wiecznymi żużdaniami na temat osiągnięcia militarnego zwycięstwa i zmuszenia reżimu hanojskiego do kapitulacji.

Zapomnieniu uległ jakiś przy tym fakt, że te same osobistości (z dodatkami zmierzającymi od tego czasu senatora Roberta Kennedy'ego) i te same koła prasowe i publicystyczne domagały się natarczywie w roku 1968 zaniechania amerykańskich nalołów na Północny Wietnam, dając prawie "słowo honoru", że taki gest ze strony Stanów Zjednoczonych skłoni reżim hanojski do wszczęcia upragnionych rokowań pokojowych. Co więcej, ci sami przywódcy zapewniali wówczas

wszystkich dokoła, że "ostatnie możemy w każdej chwili wznowić bombardowania", o ile ich zaprzestanie nie doprowadzi do oczekiwanych i pożądaných rezultatów.

Od zakończenia nalołów minęło już przeszło dwa lata — i oczywiście żaden z "gołębi" ani słowem nie pisał o tych swych poprzednich, obliczonych na "zatkanie twarzy" przeciwnikom, uspokajających chwilach. Możemy podjąć znów taką akcję? Wznowienie nalołów nie wchodzi dla nich w ogóle w rachubę — chociaż nie spełniły się ich, związane z tą ich presją, zapewnienia o "złagodzeniu" stanowiska komunistycznego po dokonaniu takiego gestu amerykańskiego. Zapewniałoby to w Paryżu do tzn. rozmów pokojowych i odbyło się nawet już jakieś sto tygodniowych "sesji" tej konferencji, ale bez żadnych absolutnie rezultatów. Posiedzenia te polegają bowiem, jak wiadomo, na nudnej już wymianie wzajemnych oskarżeń i powtarzaniu w kółko tych samych argumentów w zmienionej (i to też nie zawsze), formie sformułowanej, przy czym komunistyczna strona nie wykazuje żadnej skłonności do rezygnacji ze swego maksymalnego programu — to jest opanowania czy to siłą, czy drogą jakiegos w stylu "jałtańskiego" umowy nie tylko południowego Wietnamu, ale też całych byłych francuskich Indochin, a więc Kambodży i Laosu, przy wyrażeniu agresywnych zamiarów wobec sąsiedniego Syjamu.

Hanojcy delegaci upierają się przy tym przy wersji "bezwartukowego" z a p rzestania nalołów, a więc stwierdzają, że strona komunistyczna nie zaciągnęła na tym tle żadnych absolutnie zobowiązań, czy to jeżeli idzie o respektowanie strefy demilitaryzowanej, czy powstrzymanie się od ostrzelania południowo-wietnamskich miejscowości, czy też tolerowanie wywiadowczych misji amerykańskich nieuzbrojonych samolotów nad Północnym Wietnamiem dla sprawdzenia, czy Hanoi dotrzymuje cichych warunków umowy.

Umowa taka, zawarta za pośrednictwem jakichś "postronnych czynników" (to jest przypuszczalnie Moskwy) rzeczywiście jednak istniała wedle zapewnień byłego prezydenta Johnsona, który na tej tylko podstawie powziął swą decyzję wstrzymania dotychczasowych nalołów. Te jego stwierdzenia na pewno nie tylko na "słowo honoru", ale na podstawie przedstawionych dowodów — przyjęła republikańska administracja Nixona, jaka kontynuowała, od czasu do czasu, swe represyjne bombardowania w razie ostrzelania amerykańskich samolotów wywiadowczych przez artylerię komunistyczną. Akcja taka zgodna jest wprawdzie z ówczesnymi (z końcem 1968 roku) zapewnieniami Kennedy'ego, Fulbrighta, McGoverna itd., że zawsze możemy podjąć ponownie takie ataki, ale dziś nie chcą oni o tym słyszeć i zaprzeczają istnieniu zawartej w tej sprawie umowy. Wykazują oni, inaczej mówiąc — jak temu dał wyraz w swym ostatnim wywiadzie prasowym senator Fulbright — że skakując wprost zaufanie do wiarygodności stwierdzeń komunistycznych, przy niedwuznacznym kwestionowaniu wiarygodności własnego swego rządu, czy też nawet dwóch kolejnych administracji, jednej demokratycznej, drugiej republikańskiej.

Byłoby to może — gdyby "polityka nie była, taką jaką jest" — raczej zaskakujące, bo dokładnie te same koła zalecały jak największą ostrożność i nieufność wobec komunistycznych zapewnień, jeżeli idzie o sytuację na Środkowym Wschodzie.

Jasnym jest chyba dla każdego, że zaprzestanie nalołów na Północny Wietnam wyszło na korzyść komunistycznej tylko strony i że Stany Zjednoczone nie na tym wzajemnie nie zyskały. Logicznym byłoby wyciągnięcie z tego stanu rzeczy (oczywiście przy rozważeniu wszystkich plusów i minusów sytuacji politycznej i militarnej) najbardziej odpowiadających interesom kraju konsekwencji.

Ale nie idzie to widocznie po linii myślenia "gołębi", kół, które skłonne są raczej do ślepej po prostu wiary w twierdzenia hanojskie, moskiewskie, czy pekińskie niż

PRACA

PHYSICAL THERAPIST

Immediate openings for Registered Physical Therapist in large West Philadelphia Hospital. Monday through Friday position. Salary plus liberal fringe benefits including free health, life and major medical insurance. — Write or Call:

(215) SH 7-7600, Ext. 385

Misericordia Hospital

DIVISION OF MCMC

54th and Cedar Ave. Philadelphia, Penna. 19143

An Equal Opportunity Employer

PRACA

Mężczyzna lub Kobieta Kucharz — Kucharka

Przeszkolimy. Dobra początkowa zapłata. Grupowe ubezpieczenie, płatne wakacje oraz inne świadczenia.

Zgłoszenia osobiste po 10 rano

HOLLOWAY HOUSE CAFETERIA 6000 W. North Ave. Winston Park Plaza Melrose Park, Ill.

PRACA

Immediate Opening for BACTERIOLOGIST

With Laboratory Experience Liberal salary and fringe benefits. Contact J. William McBride, M.D. Director Dept. of Pathology PORTER MEMORIAL HOSPITAL Valparaiso, Indiana 46383

PRACA

Female Liberation

PART TIME

Break away from boredom and escape to an exciting job in Telephone Sales. Choose your own convenient hours and turn your spare time into dollars. You earn a good base salary plus generous commission.

CALL TODAY

Mr. Terry 588-4792

Cocktail Waitress

21 - 30 years of age.

The Ranch Pub

4049 South Kedzie Ave. 523-9669

YOUNG LADY WANTED

For General Office Work

Salary commensurate with ability and experience. Apply:

RUBIN BROTHERS

1127 W. Division — 5th Floor 337-3530

Zmarł Patriarcha

Jerozolimy

Jerozolima. (DP) — Łaciński katolicki patriarcha Jerozolimy od roku 1949, arcybiskup Albertogori, Włoch z Toskanii, zmarł w wieku lat 81. Pochowano go w kaplicy św. Józefa w rezydencji patriarchy w starej Jerozolimie.

W roku 1964 witał Papieża, gdy Paweł VI przybył do Ziemi św.

Następcą jego, arcybiskupem 50.000 katolików w Izraelu, Jordani i na Cyprze, został sufragana od roku 1965, biskup Jacques Beltristi, również Włoch.

Kościół w Chinach

Do czasu objęcia władzy przez rząd komunistyczny Kościół Katolicki w Chinach liczył ponad 3 miliony wyznawców w 137 archidiecezjach, diecezjach i prefekturach apostołskich, w których pracowało ogółem ok. 13 tys. księży świeckich i zakonnych. Istniało 17 wyższych seminariów duchownych, 3 uniwersytety, 450 szkół średnich i ponad 2 tysiące podstawowych; przeszło 800 szpitali i ambulatoriów. Wydawano 6 dzienników, 2 tygodniki i 30 innych periodyków katolickich.

Wszystkie te instytucje zostały zamknięte. Wszyscy księża-misjonarze — wydaleni. Z pozostałych, ok. 1 tysiąca, tylko niewielu księży mogło dalej pełnić swe funkcje. Obecny stan liczebny hierarchii i duchowieństwa w Chinach nie jest znany.

Biskup Walsh mieszkał w Szanghaju u jezuitów i posiadał do chwili objęcia władzy przez komunistów pełną swobodę działania. Aresztowanie nastąpiło w 1958 r., pod zarzutem spiskowania i przemytu dewiz. W czasie pobytu w więzieniu traktowany był do brzo i miał dobrą opiekę lekarską. Pozbawiony był jednak możliwości odprawiania mszy św. i czyichkolwiek odwiedzin. Znał na pamięć teksty mszalne, odmawiał je codziennie. Po zwolnieniu z więzienia zaskoczony był przeprowadzonymi w Kościele zmianami, w szczególności wprowadzeniem języków narodowych do liturgii mszalnej, oraz mszy koncelebracyjnych.

washingtonskie i nie chcą, aby im w ogóle przypominać ich poprzednią, sprzed dwóch lat, argumentację polityczną, czy hipokryzję propagandową.

Nowy Świat

PRACA

Potrzeba Doświadczonych RZEŹNIKÓW

do pracy w rzeźni mięsnej. Zgłoszenia:

AMERICAN MEAT PACKING

4277 S. RACINE ST.

(przy 43-iej ulicy i Racine) (na wschód od kolei)

Tel. 927-8010

zapytać o Panią Kalisz

SECURITY GUARDS

Major financial institution in the city is looking for several mature persons with stable work record to handle security duties.

\$3.00 - \$3.40 an hour to start. Paid uniforms plus superior benefits. No experience necessary. Call MR. ZEE

PROFILE

140 N. State 641-0540

Animal Caretaker

Full time, permanent position. For person 35-65 yrs. of age. Will feed and care for research animals.

Call MR. JANDURA

337-6500 Ext. 565

CHICAGO WESLEY MEMORIAL HOSPITAL

222 E. Superior

Land Surveyor

Reg. Preferred LCA

Draftsman

To draw plats of land — Surveys. Freehand in ink on Linen. These are full or part time openings. Apply, Write or Call

Associated Surveyors

5653 W. North Chgo., Ill. 60639

Stock Boys

FULL and PART TIME

LINCOLN PARK FOODS

935 W. Webster

Pomoc Domowa

MĘŻCZYZNA KUCHARZ i BUTLER \$100 tygodniowo, małżeństwo \$150 — Przedmiocie, za wyjątkiem połowy lutego od 1go maja w Arizonie. Płatne wydatki. Muszą posiadać dobre referencje. Proszę, pisać, podać swój numer telefonu.

Pisać: c/o AP, BOX 303 225 W. Washington St. Chicago, Ill. 60606

AUTA

1968 PONTIAC - - 772-1750

DOMY

HOUSE FOR SALE

Vicinity of 66th and Knox Avenue

Retiring — Out of State. 6 rooms, 3 bedrooms. Brick bungalow. Enclosed heated porch. 1½ bath. Full basement. 2 car garage. Many extras. Low 20's.

CALL PR 6-7676 or PO 7-8911

DO WYNAJĘCIA

6 POKOJOWE mieszkanie, piec, ogrzewane, Telefonować po 5-iej, cały dzień w sobotę i niedzielę 772-9204.

4-POKOJOWE mieszkanie, czyste, odmalowane. — 276-6083.

2½ POKOJÓW meblowane dla samotnej osoby. 1023 N. Monticello. ALBany 2-4345

DO WYNAJĘCIA 4 widne pokoje, gorąca woda, gazem ogrzewane, piec na miejscu. EV 4-9022.

KONTRAKTORZY

Czyszczenie Bojlerów i Palenisk (Furnace) za \$7.50

Także reperacje urządzeń do ogrzewania.

Roboty gwarantowane. 24 godzinna obsługa.

Metropolitan Heating Co. MA 6-0634 lub 889-4448

DZWOŃCIE 489-5000. Kompletnie przerobki, reparcje, wewnątrz, zewnętrznie, od kominów do basenów.

PARCELE

PARCELA NA POŁNOCNYM - ZACHODNIE Dobra inwestycja, 5 bieżących aków farmański, ziemi ze strumykiem. Blisko sklepów i szkół. \$8,500. Mogą być długie spłaty. 331-1025

Posiadłości w Polsce

DOM piętrowy do sprzedania w Polsce w Zatorze, pow. Krakowski. Po informację dzwonić. 973-1427.

11-tu Studentów Kolegium ZNP Studiuje Na Uniwersytecie Jagiellońskim

Prof. Maciuszko Stwierdza, Że Czują Się Swojsko

w Kulturalnej Atmosferze Historycznego Krakowa

Cambridge Springs, Pa. — Siedmiu studentów i czterech absolwentów Kolegium Związkowego — Alliance College — pobiera wyższe studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w bieżącym roku akademickim.

Studentami i studentkami Kolegium Związkowego, którzy pobierają wyższe nauki języka polskiego, polskiej historii i kultury na Uniwersytecie Jagiellońskim są: — Józef A. Chrostowski, David J. Motak, Karol Nowaryński, Maria Anna Parcińska, córka prezydenta Kolegium Związkowego; Jan C. Pulaski, Brian H. Wasilewski i Edward J. Zawistowski.

Otrzymują oni pełne kredyty akademickie od Kolegium Związkowego za te studia w Krakowie.

ABSOLWENTAMI Kolegium Związkowego, którzy studiują wyspecjalizowaną wiedzę z zakresu języka polskiego, historii i kultury polskiej, są: — Regina E. Jaworska, Paweł Stann, Lucy M. Zamczyńska i Danuta Zukowska.

Ich studia prowadzą do wyższych stopni naukowych, jakie im przysługują Uniwersytet Jagielloński.

DR. JERZY MACIUSZKO, dziekan Wydziału Polonistyki w Kolegium Związkowym, odwiedził naszych studentów w Krakowie i niedawno stamtąd powrócił.

Dr. Maciuszko w swym sprawozdaniu z wizyty stwierdza z zadowoleniem, że nasi studenci szybko "zadomowili się" w Krakowie i czują się swojsko w prastarej stolicy Polski.

Na to ich "przyjęcie" do Krakowa wpłynęło w wieloletniej mierze nadzwyczaj przyjazne i serdeczne ustosunkowanie się Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Mieczysława Klimaszewskiego do młodzieży polsko amerykańskiej.

DZIEKAN KATEDRY Angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, prof. Przemysław Mroczkowski jest koordynatorem programów dla studentów amerykańskich polskiego pochodzenia. Jego asystentem jest prof. Daniel S. Buczek z Uniwersytetu Fairfield, Fairfield, Conn., który często dojeżdża z Warszawy do Krakowa, aby z naszymi studentami konferować. Żywo zainteresowany poby-

tem i studiami naszych studentów w Krakowie jest kulturalny attache przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

W DODATKU do studentów i absolwentów z Alliance College, Wszechnica Krakowska gości i uczy 15 studentów amerykańskich z innych miast i uczelni.

Cała grupa, złożona z 26-ciu studentów i studentek z Ameryki, otrzymała możliwość pobierania wyższych nauk w Polsce dzięki współpracy i poparciu Fundacji Kościuszkowskiej, oraz znacznej pomocy

federalnej (rząd opłacił koszt podróży).

KOLEGIUM ZWIAZKOWE już zgłosiło do Federalnego Wydziału Oświaty (U. S. Office of Education) plan wysłania drugiej grupy studentów na Uniwersytet Jagielloński w roku akademickim 1971-72.

Tym sposobem Kolegium Związkowe podkreśla swą wysoka ocenę programu wysłania studentów do Polski w ramach planu znanego w amerykańskich sferach oświatowych jako Junior Year Abroad.

Gdy Dać — To Dać Mądrze!

"Bliższa Ciąu Koszula — Niż Sukmana."

Wkraczamy w okres roku, kiedy pocztą zarzuca nas znacznie listami o rozmaitych instytucjach, wolaających o "hojną świąteczną donację" na cel jakiegos one służą. Niewątpliwie cele te są dobre i godne poparcia, jak np. "Christmas Seal", Liga Antygrucizna, Dom Chłopców w Nevadzie, Walka z Rakim, March of Dimes i wiele, wiele innych. Czytam, że w Ameryce jest ogółem 437 instytucji i funduszy świeckich uprawnionych do zbierania na skalę krajową donacji na dobre cele. Wiele z nich właśnie teraz w okresie świątecznym przypominają nam swymi apelami o donacje i pomoc. Napewno każdy z tych celów jest z pewnością dobry i godny poparcia.

Kogo stać, niech da na każdy z wyżej wymienionych, a nawet na wszystkie 437.

Nie mniej jednak teraz właśnie w okresie tej "masowej dobroczynności" my Polacy pomyśleć winniśmy o naszych własnych celach polskich i polonijnych służących Polonii i Sprawie Polskiej.

Nam nikt nie pomoże, jeśli nie pomożemy sobie sami, nam nikt nie da, ani na polskie cele kulturalne, ani na polskich inwalidów, na ościenników polskie dzieci i na inne polskie cele.

Gdy więc w okresie świąt robimy bilans otrzymanych błogosławieństw i decydujemy, ile i komu mamy dać jako nasz ofiarę dziękczynną — pomyśleć właśnie o celach polskich. Jest ich bardzo wiele. Nie

będę ich wymieniał w kolejności alfabetycznej czy kolejności ich ważności, wezmę jedynie dziesięć z pośród nich, jakie mi się nasuwają na pamięć i sercu mojemu są bodaj najbliższe. Oto one:

* Kolegium Związkowe które kształci młodzież polonijną.

* Zakład dla Ociemniałych polskich dzieci w Laskach pod Warszawą.

* Rada Polonii na jej pracę dobroczynną dla kalek i biednych w Polsce.

* Kongres Polonii Amerykańskiej na prace w obronie spraw polskich.

* Fundusz Inwalidzki im. Paderewskiego na polskich weteranów I i II wojny.

* Fundacja Kościuszkowska która krzewi kulturę polską w Ameryce.

* Polska Misja Franciszkańska pod Hong Kongiem w Macau na Dalekim Wschodzie.

* Polski zakonnik ks. Młynik i jego dzieło misyjne w Japonii.

* Zakłady w Orchard Lake kształcące przyszłych kapłanów Polonii.

* Sanktuarium Czest

Armia Planuje Reformy Dla Atrakcyjności Służby Wojskowej

Przedstawiciel Departamentu Obrony, Roger J. Kelley, który jest pomocnikiem Sekretarza Obrony od spraw zasobów ludzkich dla armii i rezerwy, oświadczył wczoraj w Sherman House, w Chicago, iż armia zamierza podwyższyć płace w wojsku, ulepszyć sprawę mieszkaniową i zaplanować lepsze możliwości do zajęć, w nadziei, iż uda się stworzyć większą atrakcyjność dla służby wojskowej.

Kelley powiedział, iż bez wspomnianych wyżej reform i bez podwyższenia się w kraju poszanowania i ceni dla personelu wojskowego i dla prac, jakie oni wykonują dla kraju, przymusowy pobór do służby wojskowej nie może być zniesiony.

Kelley przemawiał do ponad 1,000 osób na dorocznym przyjęciu Chapteru Fort Sheridan z Association of the United States Army, w Sherman hotelu. Podkreślił zebrań, iż Departament Obrony stara się dokonać wszelkich wysiłków w celu wyeliminowania przymusowej służby wojskowej i zastąpienia jej armią złożoną z ochotników, na lipiec 1973 roku.

Roczną placą żołnierza w US Armii wynosi obecnie wraz z dodatkami tylko około \$3,000, gdy cywilny robotnik niewykwalifikowany wypracowuje około \$6,000 rocznie — powiedział Kelley. Przyczyną jest to, iż większa część z istniejących dziś jeszcze przenosi się z okresu drugiej wojny światowej i do datki na mieszkanie, szczególnie

nie zaś w metropoliach takich jak Chicago, muszą być podwyższone. Wielu z żołnierzy obecnie będących w służbie czynnej musi dorabiać sobie "na boku", by móc się utrzymać.

Kelley podkreślił, iż wiele z prac w wojsku jest niespotykanych w życiu cywilnym i w wielu wypadkach, bezużytecznych. Personel wojskowy nie jest w wystarczającej formie zatrudniony pracą lub zajęty jest pracami nie mającymi znaczenia. Zależnym jest to wszystko od dowódcy oddziału, który może zmienić takie sytuacje.

Kelley podkreślił w końcu, iż największa przeszkoda dla wprowadzenia ochotniczej armii jest niechęć społeczeństwa i brak szacunku i powagi dla służby wojskowej i osób noszących mundur wojskowy, które muszą ulec zmianie.

W obecnych czasach, mówił Kelley, mundur wojskowy oznacza pozycję chłosty lekceważenia u wielu ludzi, w tym nawet u zajmujących wysokie stanowiska, a to z powodu niepowodzeń i zawodów w naszej krajowej polityce zagranicznej.

Niektórzy z ludzi uważają, iż służba wojskowa ustala politykę zagraniczną, a nie że ją tylko wykonuje czy przeprowadza. W konkluzji Kelley ostrzegł uniwersytety, by nie zezwalały aby grupka studentów niezadowolonych wstrzymywała innych od wybrania kariery wojskowej, którą można osiągnąć drogą programów ROTC.

Szkolnictwo i Policja Ustaliły Program Walki z Narkotykami

Superintendent Chic. szkół publicznych, James F. Redmond ogłosił w piątek, iż —2,400 nauczycieli zostanie przeszkolonych na koniec stycznia, do prowadzenia nowego programu edukacyjnego w szkołach w odniesieniu do walki z narkotykami, problemem wzrastającym wśród młodzieży szkolnej.

Ogłoszenie to nastąpiło po półtoro godzinnym spotkaniu Redmonda z superint. Chic. policji, James Conlisk i dwoma czołowymi urzędnikami do działań śledczego od spraw narkotyków. Nowy program, który rozpocznie się ma z dniem 1go lutego w elementarnych i średnich szkołach jest rezultatem 6-miesięcznej pracy sztabu Rady Szkolnej i Departamentu Chic. Policji.

Policja i Rada Szkolna były w ub. miesiącu przedmiotem ostrej krytyki przez ald. J. Spierling (50-warda) — za brak podstaw źródłowych do zwalczania problemu narkotyków. W piątek, po raz pierwszy w ogóle dwaj superintendenci — Redmond i Conlisk spotkali się razem celem przedyskutowania form walki z narkotykami. Program ten, jak mówił Conlisk, wzmocnił silnie i tak już wężły współpracy między departamentem policji, a radą szkolną i bę-

dzie jeszcze bardziej wzmocniony informacjami o sposobach i działaniu handlarzy narkotyków w szkołach.

Obaj — mówił Conlisk, stanelimy w obliczu jednego i tego samego problemu. Istnieje w społeczeństwie pewien odłam kościelnych organizacji, który głosi, iż narkotyki nie są szkodliwe. My zaś stwierdzamy ponownie, iż są one szkodliwe dla zdrowia i młodzieży.

Nowy program, mówił Conlisk, pozwoli obu działom dzielić się informacjami na temat narkotyków. Niedawno szkoły i władze miejskie w powiecie Cook były ostro krytykowane za nie efektywne programy edukacji i walki z narkotykami i władze szkolne po części przyznały się do braku programów.

Conlisk podkreślił, iż obaj superintendenci podzielili się informacjami na temat istniejących dróg przedostawiania się narkotyków do szkół. Szkolnictwo i policja postarają się obalić te drogi poprzez informacje i instrukcje. Przeszkolenie nauczycieli pomoże im do nakrywania handlarzy i identyfikowania używających narkotyki oraz do sposobu pomocy studentom.

Conlisk w końcu poprzysiął, iż policja nie przestanie swoich wysiłków przeciwko handlarzom narkotyków. Wraz z superint. Conlisk w spotkaniu z superint. szkół Redmondem wzięli także udział por. policji William Mahoney i sierżant policji Bernard Brown.

Po Zieździe NMDA-NAS

Niedawno odbył się w Chicago zjazd z udziałem ponad 150 lekarzy, dentystów i adwokatów polskiego pochodzenia. Przybyli oni do naszego miasta w ramach jesiennej sesji Rady Wykonawczej National Medical and Dental Association i National Advocates Society (NMDA-NAS).

Obrazy toczyły się w hotelu Ambassadors East. Omówione zostały m.in. następujące sprawy: — zagadnienie kontaktów zewnętrznych; projektu w związku z Dniem Prawa, jaki przypada w dniu 1 maja oraz sprawa następnego zjazdu organizacyjnego, jaki odbędzie się w sierpniu, w Boyne Falls, Mich.



KAMBODŻA. — Niedawno w stolicy tego kraju Phnom Penh dokonano zamachu bombowego na ambasadę amerykańską, podrażając 70-funtową bombę. W wyniku eksplozji część gmachu ambasady została poważnie uszkodzona.

Wykładowcy Prawa Popierają Propozycję 2B

Trzech dziekanów i dwóch wykładowców wyższych szkół prawa w Illinois wypowiedziało się w niedzielę za przyjęciem proponowanej w nowej konstytucji ustawy o mianowaniu sędziów a nie jak dotychczas wybieraniu ich drogą powszechnej elekcji. Czterech z nich ponadto wzięło udział w konferencji prasowej w Northwestern Law School, 357 E. Chicago. Tematem konferencji były sposoby jakimi można udzielić poparcia Propozycji 2B czyli punktowii o mianowaniu sędziów.

Już 15-go grudnia wyborcy zdecydowali o przyszłości nowej i starej konstytucji Illinois. Jeżeli zostanie również przyjęta Propozycja 2B, poddana pod głosowanie oddzielnie, wyborcy zdecydowali również o metodach selekcji kandydatów na stanowiska sędziowskie. Według treści Propozycji specjalna komisja prawników, z której niektórzy byliby wybrani oraz niektórzy mianowani przez gubernatora stanu, wyznaczała-

by 3-ch kandydatów na jedno stanowisko sędziowskie. Z tych trzech kandydatów ostatecznego wyboru i nominacji dokonywałby gubernator.

Jeżeli jednak w czasie referendum zwycięży Propozycja 2A, zostanie utrzymany dotychczasowy porządek rzeczy. Kandydaci będą w dalszym ciągu wyznaczeni przez specjalne komitety partyjne. Właśnie przeciwko tej metodzie obsadzania stanowisk sędziowskich wystąpił ostro John R. Waltz, profesor prawa na Uniwersytecie Northwestern. Waltz oświadczył, że już nadszedł najwyższy czas żeby zakończyć karierę komitetów partyjnych, które wysuwają kandydatury nieodpowiednich osób. Profesor stwierdził, iż w całym stanie Illinois jest tylko jeden sędzia o ogólnokrajowej reputacji "a sądy powiatu Cook są w zupełnym nieładzie." Za niski poziom sądownictwa płaci jednak cała ludność stanu.

Za przyjęciem Propozycji 2B opowiedzieli się między innymi dziekan Wydz. Prawa Univ. of Chicago, Phil C. Neal; dziekan Wydz. Prawa Loyola Univ. Charles R. Purcell, oraz wykładowca wyższej szkoły prawnej — John Marshall Law School — Ronald C. Smith.

Friedman — Kandydatem Na Mayora

Richard E. Friedman zrezygnował w piątek z swego urzędu dyrektora wykonawczego w Better Government Assn., gdzie pobierał pensję roczną w wysokości \$25,000, aby ubiegać się o republikańską nominację na mayora.

Miejsce Friedmana w Better Government Assn. zajął George Bliss, główny inwestor. Friedman uważany jest za faworyta do nominacji republikańskiej, chociaż brany będzie pod uwagę również inny kandydat na nominację z partii republikańskiej, a mianowicie stan. senator Arthur R. Swanson (R-Chicago), przewodniczący podkomitetu stanu, senatu prowadzącego dochodzenia w sprawie zarzutów postawionych asesorowi powiatowemu P. J. Cullerton o łaskawość dla potencjalnych realnościowców i niższe z tym podatki opłacane przez nich z ich realności.

Tak Friedman jak i Swanson ukazać się mają przed układającymi listy do nominacji we wtorek, o godz. 10 rano.

Zabity Przez Bandytów

32-letni Eddie Cannon został w niedzielę zastrzelony przez jednego z dwóch bandytów, którzy zapukali do drzwi jego mieszkania w domu pnr. 3457 W. Jackson blvd. Cannon drzwi otworzył, ale orientowawszy się, iż ma przed sobą intruza, próbował natychmiast drzwi zamknąć, wówczas jeden z bandytów strzelił, śmiertelnie raniąc Cannoną.

Opodatkowania Evanston Wyższe o 22%

Zarządca m. Evanston, Wayne Anderson oświadczył wczoraj, iż mieszkańcom tego przedmieścia grozi opodatkowanie na miasto o 22 do 30 procent dla pokrycia finansowego usług miejskich na następny rok. Anderson podkreślił, iż obecna skala podatku realnościowego w wys. \$1.32 od 100 dol. wartości może uleść od 22 do 30 procent podwyżce, dopóki rada miejska nie uchwali obciążenia w swych programach i w pozycji ogólnych wydatków.

Dwie Osoby Poniósł Śmierć w Pożarze

W wyniku pożaru spowodowanego przez 5-letniego chłopca George'a Washington, zam. 1240 E. 40th St., chłopiec poniósł śmierć. Jak oświadczył oddział straży pożarnej, który brał udział w akcji gaszenia pożaru, chłopiec podpalił firanki, bawiąc się zapalnikami.

W innym pożarze zmarł 35-letni Lawrence Davis, zam. 735 E. 47th St. Ciało ofiary znaleziono w sypialni mieszkanca na drugim piętrze. Pożar spowodował zniszczenia na sumę \$2,000.

Trzeci pożar spowodowany również przez dzieci bawiące się zapalnikami wybuchł w budynku apartamentowym przy 5046 S. Washington Park Ct. Aczkolwiek nikt nie odniósł obrażeń płomienie strawiły siedem mieszkań, pozostawiając rodzinę bez dachu nad głową. Ponad 125 strażaków walczyło żeby opanować żywioł i zapobiec rozszerzaniu się płomieni na cały gmach, w którym mieszka się 110 mieszkań.

W jeszcze innym pożarze uszkodzony został apartament przy 250 E. 43rd St. na drugim piętrze. Przyczyną pożaru był niedopałek papierosa.

Siłły Zbrojne NATO

W dorocznym sprawozdaniu brytyjskiego Instytutu Studiów Strategicznych ogłoszono szersze niż dotychczas oceny sił zbrojnych 94 państw świata, w tym również NATO.

Naczelne dowództwo NATO mieści się w Casteau Mons w Belgii. Ma ono do dyspozycji jednostki przedstawiające wartość 58 dywizji piechoty, 3,100 samolotów taktycznych, stacjonujących w 150 bazach lotniczych oraz 7,000 taktycznych pocisków nuklearnych, które są własnością USA i których użycie zależy od zgody prezydenta tego państwa.

Siłły Zbrojne NATO dzielą się na trzy dowództwa.

— Północna Europa z główną kwaterą w Kolsaas pod Oslo liczy 4 dywizje, a mianowicie: kilka grup norweskich i duńskich oraz 1 dywizja zachodnoniemiecka, stacjonująca w Schlezwicu.

— "Centralna Europa" z siedzibą w Briunssum pod Maastrichtem w Holandii liczy 21 dywizji, które dzielą się na dwie grupy armii:

a) Grupa Północ ze sztabem w Munchen — Gładbach, liczy 11 dywizji (3 brytyjskie, 2 holenderskie, 2 belgijskie, 4 zachodnoniemieckie oraz mała grupa kanadyjska).

b) Grupa Środkowa ze sztabem w Heidelbergu liczy 12 dywizji (5 amerykańskich, 7 zachodnoniemieckich).

— Grupa Południe ze sztabem i główną kwaterą pod Neapolem, która posiada 33 dywizje (7 włoskich, 12 greckich i 14 tureckich) oraz amerykańską VII Flotę na Morzu Śródziemnym.

Francja, jak wiadomo, nie należy do militarnej organizacji NATO, ale utrzymuje na terytorium NRF 2 dywizje oraz pozwala samolotom — państw NATO przelatywać przez francuską przestrzeń powietrzną. Ale to zezwolenie musi być odnawiane z roku na rok.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

Federacja Obywatelska Przeciwna Punktom Podatkowym w Konstytucji

Federacja Obywatelska ogłosiła w niedzielę, iż przeciwna jest przyjęciu proponowanej konstytucji stanowej, a to ze względu na to, iż może być ona krzywdząca dla podatników stanu Illinois.

Przewodniczący Federacji, Thomas F. Seay oświadczył, iż dogodne i pożądane strony, jakie proponowana konstytucja zawiera, zostają przesłonięte artykułami dotyczącymi podatków, które mogą doprowadzić do ustanowienia wyższych obciążeń podatkowych.

Nowa konstytucja została przyjęta i zalecona przez gub. Ogilvie, m. ayora Daley, ich partię polityczną oraz byznesowe i społeczne grupy w całym stanie.

Przeciwna jej jest unia AFL-CIO. Przyjęcie konstytucji uzależnione obecnie jest od wyniku głosowania przez wyborców dnia 15 grudnia.

Seay podkreślił, iż w nowej konstytucji znajduje się 4 punkty noszące groźbę dla podatników, — brak górnej granicy do opodatkowania, — brak ograniczeń zadłużeń dla agencji rządowych, a także ona upoważnia dla władz pow. Cook i władz innych powiatów — do nakładania lokalnych podatków sprzedawczych i podatków dochodowych oraz zawiera w sobie groźbę nowej formy dla łożenia stanowych podatków od dochodów.

Seay powiedział, iż proponowany akt mógłby znieść wymagania by podwyżki podatków od realności były zatwierdzane przez głosujących w referendum. Zamiast tego może nie być żadnych ograniczeń w takich podwyżkach, póki legislatura stanowa nie wyrazi swej zgody na przywrócenie z powrotem drogą uzyskania 60 procent głosów w każdej z obydwóch izb.

Sprawa ta nie wydaje się praktyczna do osiągnięcia, — mówił Seay. W dalszym procesie, mówił Seay, — nowa konstytucja daje lokalnym władzom możliwości do ściągania zadłużeń bez zgody legislatury czy wyborców, pokrywanych z podatków realnościowych i z innych bliżej nie określonych źródeł.

Obecne ograniczenia konstytucyjne zadłużeń wynoszą 5 procent od oszacowanych własności realności i nie mogą być podwyższone przez Generalne Zgromadzenie czy władze lokalne. Akt dozwalałby miastu Chicago na podwojenie obecnego zadłużenia wynoszącego \$360 milionów natychmiast, bez uciekania się do upoważnień od legislatury czy wyborców. Proponowana nowa konstytucja, mówił Seay — pozwoliłaby miastu Chicago na wprowadzenie wewnętrznych podatków od sprzedaży, lub innych podatków, do czasu, póki Gen. Zgromadzenie nie zniósłoby takich podatków co wymaga uchwały większości trzech piątych głosów.

Proponując tę konstytucję, mówił Seay głoszą ogólnikowo, iż wprowadza ona ulepszenia, ale zdanie Federacji jest odmienne i głosi, iż gdy zaczynamy analizować poszczególne punkty i stronę podatnika, dodatnie cechy zostają przezwalone przez ryzyko dla podatników.

Federacja podnosi również zastrzeżenie co do wyrażu "wolne" w odniesieniu do prowizji na edukację i brak stanowiska w odniesieniu do zajmujących urzędy, co do pobierania pieniędzy z dwóch źródeł.

Pogoda Dla Podróżnych

Batalion stan. policji drogowej ponownie uruchomił specjalną linię telefoniczną dla obywateli którzy chcą się dowiedzieć o warunkach na drogach, na które się wybierają samochodami, a należącymi do systemów Illinois Tollway, Indiana Toll Road i autostrady Wisconsin, mającymi połączenia z systemem dróg stanu Illinois. Mieszkańcy Chicago, chcąc dowiedzieć się o stanie dróg winni telefonować na nr. 242-3620 a mieszkańcy przedmieść na nr. 654-2200.

Podwyżka Opłat Na Autobusach Podmiejskich

Od dziś wchodzi w życie nowa taryfa opłat na autobusach podmiejskich z rozdanych przez United Motor Coach Co., która zapewnia usługi przewozowe do i z przedmieść i 15 przedmieściami na półn.-zach. stronie.

Stanowa Izba Handlowa zatwierdziła podwyżkę opłat lokalnych z 45 centów na 50 centów, a dla podmiejskich linii z 50 na 60 centów.

Wznowienie Rozmów z Nauczycielami

Dziś mają być wznowione rozmowy między przedstawicielami miejskich kolegiów w Chicago a Unią Nauczycieli pow. Cook, na temat żądań nauczycieli o podwyżkę płac. Około 50 nauczycieli pikietowało w piątek przy wejściu do gmachu biur kolegium pnr. 180 N. Michigan ave., na wyrażenie protestu, przeciw "jak określili" zerwaniu rozmów. Unia domaga się podwyżek płac wynoszących obecnie od \$8.900 do \$18.900 rocznie, na \$12,500 i \$32,300 rocznie.



W WYNIKU POŻARU jaki wybuchł w Cleveland zniszczony został kościół St. Francis Catholic Church (u góry po prawej), szkoła przy kościele oraz opuszczonego budynku mieszkaniowego (u dołu po lewej). Poniesione straty w wyniku pożaru ocenia się na \$1 mln. Policja i straż pożarna prowadzą intensywne dochodzenie w sprawie pożaru, który jak istnieje przypuszczenie został spowodowany umyślnie.

PAMIĄTKOWY ALBUM WOJSKA POLSKIEGO NA ZACHODZIE

"ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ"

Piękna oprawa z wytłaczanym Orłem Białym w Koronie

Moc zdjęć z życia żołnierzy polskich z II Wojny Światowej

CENA ZNIŻONA

75c

Jest to okazja — zamawiajcie pisząc

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 Milwaukee Avenue Chicago, Illinois 60622

(Na C.O.D. nie wysyłamy)



60 Lat w Wiernej Służbie Polonii od roku 1910

POLSKA FABRYKA POD BIAŁYM ORŁEM WHITE EAGLE QUILT & PILLOW MFG. CO.

PRZYGOTUJcie SIĘ NA ZIMĘ — POLECAMY KÓLDRY Z WEŁNY, PIERZA I PUCHU ORAZ PODUSZKI

• KÓLDRY ROBIMY NA ZAMÓWIENIE DARMO GDY KUPICIE U NAS MATERIAŁ. • MAMY WIELKI WYBÓR IMPORTOWANYCH WSYP I PIERZA. • NA POCZEKANIU PRZERABIAMY WASZE STARE KÓLDRY I PIERZYN. TAK, ŻE WYGLĄDAJĄ I GRZEJĄ JAK NOWE — MOZECIE PATRZEĆ JAK TO ROBIMY W WASZEJ OBECNOŚCI • RÓWNIEŻ DARMO CZYSZCIMY PIERZE PRZEZ SIATKĘ PRZY PRZERABIANIU WASZYCH KÓLDER I PIERZYN. • DARMO ZABIERAMY OD WAS Z DOMU I DOSTARCZAMY DO WAS PO WYKONANIU ZAMÓWIENIA.

1416 W. CHICAGO AVE. Tuż Przy NOBLE Blisko Centrum Polonii

TEL.: MO 6-1968

CHICAGO, ILL. 60622